

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, piątek 17 maja 1957 roku

Nr 116 (3262)

Na 2 mln 575 tys. dolarów opiewa umowa z Francją

Kredyty zagraniczne i kupieckie na zakup towarów rynkowych

WARSZAWA (PAP). — W wyniku kilkutygodniowych rokowań, Centrala Handlu Zagranicznego „Dal” — działająca w imieniu innych naszych central handlowych — zawarła z francuskimi firmami agencyjnymi „Andre” i „Sodex” umowę na kredytowe dostawy do Polski towarów, przeznaczonych na zaopatrzenie naszego rynku. Kredyt ten, udzielony przez banki francuskie za pośrednictwem obu tych firm agencyjnych, ustaloną został w wysokości 2 mln 575 tys. dolarów.

Na marginesie tej umowy należy poinformować, że obecnie toczą się dalsze rozmowy w sprawie uzyskania w krajach zachodnich kredytów na zakup towarów potrzebnych dla lepszego zaopatrzenia naszego rynku. Tak: w Austrii czynione są starania o uzyskanie kredytu państwowego, a ponadto niektóre centrale handlu zagranicznego prowadzą rokowania w sprawie otrzymania kredytów kupieckich. Taki kredyt, na zakup zegarków i budzików w wysokości ok. 100 tys. funtów szl., uzyskała już centrala „Varimex” w Anglii. Ta sama centrala prowadzi rozmowy z poważną firmą szwedzką, celem uzyskania znacznego kredytu na zakup artykułów gospodarstwa domowego.

Bedziemy go spłacać dewizami w następujący sposób: 20 proc. — w momencie otrzymania towarów, 40 proc. — w ciągu 12 miesięcy od chwili dostarczenia artykułów i pozostałe 40 proc. — w ciągu dalszych 24 miesięcy. W sumie więc całkowita spłata kredytu (wraz z odsetkami) nastąpi w ciągu 3 lat od rozpoczęcia dostaw.

Postanowienia podpisanej umowy przewidują, iż bedziemy importować na kredyt z Francji — według szacunkowych zestawień — następujące towary: tkaniny — z włókna naturalnego i sztucznego (za 750 tys. dolarów), wyroby konfekcyjne i dziewiarskie (300 tys. dolarów), włóczki (250 tys. dolarów), artykuły pasmanteryjne i galanterie tekstylne (50 tys. dolarów), obuwie (500 tys. dolarów), artykuły gospodarstwa domowego, takie jak pralki, lodówki itp. (270 tys. dolarów), zegarki (100 tys. dolarów) i telewizory (50 tys. dolarów). Na liście towarowej umieszczono także artykuły spożywcze: mle-

ko skondensowane i w proszku (50 tys. dolarów), ser (10 tys. dolarów), koniaki i likiery (25 tys. dolarów), wina (50 tys. dolarów) i sardynki (100 tys. dolarów).

Można przypuszczać, że jeszcze w tym miesiącu nadejdą do Polski niektóre z wyżej wymienionych towarów. Główne nasilenie dostaw, wznikałców z podpisanej umowy, przewidziane jest za 2-3 miesiące.

10 czerwca — roczny spis rolny
Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, 10 czerwca br. rozpoczyna się w kraju doroczny spis rolny. W tym roku będzie on przeprowadzony na tych samych zasadach co w latach poprzednich. Dane, uzyskane podczas spisu, będą służyć wyłącznie dla celów statystycznych.

Po wybuchu pierwszej angielskiej bomby H
LONDYN (PAP). — Premier Wielkiej Brytanii Macmillan nie zgodził się w czwartek na wstrzymanie dalszych angielskich prób z bronią jądrową na Pacificu. Premier odpowiadał w Izbie Gmin na interpelację labourzysty F. Allana, który zażądał, by Wielka Brytania poprzestała na jednym eksperymentalnym wybuchu wodorowym, dokonanym 15 bm. i nie przeprowadzała następnych zamierzonych prób z bronią jądrową.

Przerwa w obradach Podkomisji Rozbrojeniowej
LONDYN (PAP). — Podkomisja Rozbrojeniowa ONZ, obradująca w Londynie odczytała swe obrady do 27 maja. Przedstawiciel USA w tej Podkomisji, Harold Stassen, odleciał w czwartek do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi rozmowy z rządem amerykańskim.

Ambasador PRL złożył wizytę kard. Wyszyńskiemu
RZYM (PAP). — W dniu 15 maja 1957 roku ambasador PRL w Rzymie Jan Druto złożył wizytę kurtuazyjną prymasowi Polski, ks. kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

Szwajcaria wybuduje elektrownię atomową
GENEWA (PAP). — Rząd szwajcarski ogłosił w środę w Bernie, że do roku 1975 Szwajcaria zamierza wybudować elektrownię atomową o rocznej produkcji 6 miliardów kilowatów, by zapobiec niedoborowi energii.

W najbliższych dniach skończą się kłopoty z nabywaniem masła
Zaopatrzenie rynku w masło uległo w ostatnich dniach znacznej poprawie. Obecnie poważniejsze trudności z zaopatrzeniem w ten artykuł odczuwa się jeszcze w Łodzi i Katowicach, ale jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — będą one zlikwidowane w najbliższych dniach.

Wzrósł cenę masła
Na korzystną zmianę sytuacji wpływał poważny wzrost skupu mleka. Podczas gdy w pierwszych dniach maja wynosił on 6 milionów litrów dziennie, to w końcu pierwszej dekady miesiąca dostawy wzrosły do 7,5 mln litrów dziennie i obecnie stale idą w górę.

Umożliwia to oczywiście zwiększenie produkcji masła. Należy dodać, że bliska perspektywa dostaw masła z importu (pierwsze jego partie znalazły się w sklepach za kilka dni) pozwoliła już na znaczenie do sprzedaży większych ilości masła krajowego. Równocześnie wydatnie spadła cena masła w sprzedaży woinorynkowej.

Wzrost cen
Ostatnio nastąpiła również pewna poprawa w zaopatrzeniu w mięso i wędliny. Sklepy otrzymują większe ilości mięsa wieprzowego oraz poszukiwanej cielęciny i wołowiny.

Problemy zatrudnienia w resortowej Komisji Sejmowej

WARSZAWA (PAP). — 15 bm. Sejmowa Komisja Pracy i Spraw Socjalnych zakończyła 2-dniowe obrady nad problemami zatrudnienia.

W obradach wzięli udział członkowie prezydium wojewódzkich rad narodowych Łodzi, Olsztyna, Wrocławia oraz Warszawskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Referował wiceminister pracy i opieki społecznej, Tadeusz Kochanowicz.

Sytuacja w dziedzinie gospodarki siłą roboczą — oświadczył referent — jest trudna, ale nie jest tak zła, jak to sobie wyobraża wielu ludzi. W zatrudnieniu, jak również w strukturalnym, uruchamianie nieczynnych fabryk, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich, rozwijanie usług, handlu, komunikacji, systemu tzw. pólstatów, sezonowego robót z funduszu interwencyjnego itd., duże nadzieje wiąże referent z rozwojem spółdzielczości pracy.

Komisja postanowiła kontynuować dyskusję na ten sam temat na następnym posiedzeniu. Wybrano podkomisję dla opracowania wniosków zgłoszonych w toku dyskusji.

Projekt reaktywowania spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych
Pod obrady Sejmu wejdzie w najbliższym czasie projekt ustawy o zmianie dekretu o reformie bankowej.

Proponowane w projekcie zmiany polegają na tym, że zamiast dotychczasowych kas spółdzielczych, podporządkowanych Narodowemu Bankowi Polskiemu, powstana spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, którymi kierować będą sami członkowie.

Projekt przewiduje też organ zowanie podobnych spółdzielni w miastach.

Problemy zatrudnienia należy — jak twierdzi wice-min. Kochanowicz — rozwiązywać dwójako: środkami długofalowymi oraz metodami doraźnymi. Do pierwszych należy uwzględnianie w planowaniu gospodarczym problemów zatrudnienia, odpowiednia lokalizacja nowych obiektów przemysłowych, synchronizowanie polityki zatrudnienia z polityką plac, likwidacja nadwyżek siły roboczej przez właściwe rozwiązanie zagadnienia rent i zasiłków rodzinnych oraz aktywizacja gospodarza małych miasteczek.

Doraźna akcja uzdrawiania sytuacji w dziedzinie zatrudnienia obejmuje cały kompleks środków. Referent zalicza do nich: rozwijanie produkcji ubocznej w zakładach przemysłowych, uruchamianie rezerwy roboczych, istniejące wiele dysproporcji. Najwięcej trudności sprawia problem zatrudnienia kobiet i młodocianych, chociaż z drugiej strony w niektórych gałęziach przemysłu oraz usług istnieje poważny brak rąk do pracy.

Sytuację w ostatnim okresie zaostrzyły zwolnienia pracowników z nadmiernie rozbudowanej administracji (ok. 57 tys. osób dotychczas zwolnionych) repatriacja oraz ograniczenie liczebności sił zbrojnych. Liczba osób poszukujących pracy zarejestrowanych w urzędach zatrudnienia, wynosiła według stanu na dzień 31 marca br. około 57 tys. osób.

Zdaniem referenta nie można mówić o zjawisku powszechnego bezrobocia w Polsce. W Polsce istnieje ciągły wzrost produkcji i wzrost zatrudnienia. Nawet mimo pewnego spadku w ostatnich dwóch latach, wzrost zatrudnienia w naszym kraju jest jednym z największych na świecie.

Problemy zatrudnienia należy — jak twierdzi wice-min. Kochanowicz — rozwiązywać dwójako: środkami długofalowymi oraz metodami doraźnymi.

Do pierwszych należy uwzględnianie w planowaniu gospodarczym problemów zatrudnienia, odpowiednia lokalizacja nowych obiektów przemysłowych, synchronizowanie polityki zatrudnienia z polityką plac, likwidacja nadwyżek siły roboczej przez właściwe rozwiązanie zagadnienia rent i zasiłków rodzinnych oraz aktywizacja gospodarza małych miasteczek.

Doraźna akcja uzdrawiania sytuacji w dziedzinie zatrudnienia obejmuje cały kompleks środków. Referent zalicza do nich: rozwijanie produkcji ubocznej w zakładach przemysłowych, uruchamianie rezerwy roboczych, istniejące wiele dysproporcji. Najwięcej trudności sprawia problem zatrudnienia kobiet i młodocianych, chociaż z drugiej strony w niektórych gałęziach przemysłu oraz usług istnieje poważny brak rąk do pracy.

Sytuację w ostatnim okresie zaostrzyły zwolnienia pracowników z nadmiernie rozbudowanej administracji (ok. 57 tys. osób dotychczas zwolnionych) repatriacja oraz ograniczenie liczebności sił zbrojnych. Liczba osób poszukujących pracy zarejestrowanych w urzędach zatrudnienia, wynosiła według stanu na dzień 31 marca br. około 57 tys. osób.

Zdaniem referenta nie można mówić o zjawisku powszechnego bezrobocia w Polsce. W Polsce istnieje ciągły wzrost produkcji i wzrost zatrudnienia. Nawet mimo pewnego spadku w ostatnich dwóch latach, wzrost zatrudnienia w naszym kraju jest jednym z największych na świecie.

Problemy zatrudnienia należy — jak twierdzi wice-min. Kochanowicz — rozwiązywać dwójako: środkami długofalowymi oraz metodami doraźnymi.

Do pierwszych należy uwzględnianie w planowaniu gospodarczym problemów zatrudnienia, odpowiednia lokalizacja nowych obiektów przemysłowych, synchronizowanie polityki zatrudnienia z polityką plac, likwidacja nadwyżek siły roboczej przez właściwe rozwiązanie zagadnienia rent i zasiłków rodzinnych oraz aktywizacja gospodarza małych miasteczek.

Doraźna akcja uzdrawiania sytuacji w dziedzinie zatrudnienia obejmuje cały kompleks środków. Referent zalicza do nich: rozwijanie produkcji ubocznej w zakładach przemysłowych, uruchamianie rezerwy roboczych, istniejące wiele dysproporcji. Najwięcej trudności sprawia problem zatrudnienia kobiet i młodocianych, chociaż z drugiej strony w niektórych gałęziach przemysłu oraz usług istnieje poważny brak rąk do pracy.

Sytuację w ostatnim okresie zaostrzyły zwolnienia pracowników z nadmiernie rozbudowanej administracji (ok. 57 tys. osób dotychczas zwolnionych) repatriacja oraz ograniczenie liczebności sił zbrojnych. Liczba osób poszukujących pracy zarejestrowanych w urzędach zatrudnienia, wynosiła według stanu na dzień 31 marca br. około 57 tys. osób.

Zdaniem referenta nie można mówić o zjawisku powszechnego bezrobocia w Polsce. W Polsce istnieje ciągły wzrost produkcji i wzrost zatrudnienia. Nawet mimo pewnego spadku w ostatnich dwóch latach, wzrost zatrudnienia w naszym kraju jest jednym z największych na świecie.

Problemy zatrudnienia należy — jak twierdzi wice-min. Kochanowicz — rozwiązywać dwójako: środkami długofalowymi oraz metodami doraźnymi.

Do pierwszych należy uwzględnianie w planowaniu gospodarczym problemów zatrudnienia, odpowiednia lokalizacja nowych obiektów przemysłowych, synchronizowanie polityki zatrudnienia z polityką plac, likwidacja nadwyżek siły roboczej przez właściwe rozwiązanie zagadnienia rent i zasiłków rodzinnych oraz aktywizacja gospodarza małych miasteczek.

Doraźna akcja uzdrawiania sytuacji w dziedzinie zatrudnienia obejmuje cały kompleks środków. Referent zalicza do nich: rozwijanie produkcji ubocznej w zakładach przemysłowych, uruchamianie rezerwy roboczych, istniejące wiele dysproporcji. Najwięcej trudności sprawia problem zatrudnienia kobiet i młodocianych, chociaż z drugiej strony w niektórych gałęziach przemysłu oraz usług istnieje poważny brak rąk do pracy.

Sytuację w ostatnim okresie zaostrzyły zwolnienia pracowników z nadmiernie rozbudowanej administracji (ok. 57 tys. osób dotychczas zwolnionych) repatriacja oraz ograniczenie liczebności sił zbrojnych. Liczba osób poszukujących pracy zarejestrowanych w urzędach zatrudnienia, wynosiła według stanu na dzień 31 marca br. około 57 tys. osób.

Zdaniem referenta nie można mówić o zjawisku powszechnego bezrobocia w Polsce. W Polsce istnieje ciągły wzrost produkcji i wzrost zatrudnienia. Nawet mimo pewnego spadku w ostatnich dwóch latach, wzrost zatrudnienia w naszym kraju jest jednym z największych na świecie.

Ambasador Japonii przybył do Warszawy 18 bm. wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych

16 bm. przybył do Warszawy ambasador nadzwyczajny Japonii — p. Sunoa Sonoda. Dokona on wymiany dokumentów ratyfikacyjnych układu polsko-japońskiego z 8 lutego br. w sprawie ustanowienia normalnych stosunków pomiędzy Polską a Japonią. Z chwila wymiany tych dokumentów — co nastąpi zapewne w sobotę, 18 bm. — układ z 8 lutego br. wejdzie w życie.

Wraz z ambasadorem Sunoa Sonoda przybyli do Warszawy dwaj japońscy dyplomaci — Yosuke Nakae i Mitsuo Hashizyme.

Ambasador Sonoda złożył na lotnisku przed mikrofonem PR oświadczenie, w którym podkreślił, że naród japoński darzy sympatią i szacunkiem naród polski. Nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych między obu krajami — stwierdził on, przyczyni się bezwzględnie do rozszerzenia łączących je więzów szczerzej przyjaźni oraz do rozwinięcia pomiędzy nimi stosunków przede wszystkim w dziedzinie kulturalnej i ekonomicznej dla dobra pokoju na świecie.

Ambasador Sonoda zakończył swą wypowiedź słowami „Niech żyje Polska!” wypowiedzianymi po polsku.

Francja odwołuje się do Rady Bezpieczeństwa w sprawie żeglugi na Kanale Sueskim

PARYŻ (PAP). — Na wniosek Francji ma się rozpocząć w poniedziałek 20 maja sesja Rady Bezpieczeństwa w celu rozpatrzenia sprawy Kanalu Sueskiego. Rząd francuski reprezentowany będzie przez min. spraw zagr. Pineau. AFP stwierdza, iż dyskusja odbędzie się w oparciu o sześć zasad uchwalonych w październiku ub. roku przez ONZ w sprawie tranzytu statków różnych krajów przez Kanał Sueski. Zasady te dotyczą: 1) swobody tranzytu statków przez kanał; 2) suwerenności Egiptu; 3) oddzielenia wszelkich problemów związanych z funkcjonowaniem kanału od polityki różnych państw zainteresowanych; 4) ustalenia systemu opłat tranzytowych w porozumieniu pomiędzy Egiptem a użytkownikami kanału; 5) określenia procentu opłat kierowanego na dalszą rozbudowę kanału; 6) regulowania wszelkich sporów drogą arbitrażową.

Ilu Amerykanów polskiego pochodzenia mieszka w USA

NOWY JORK (PAP). — Biuro Kongresu Polonii Amerykańskiej opublikowało dane (spis ludności Stanów Zjednoczonych oraz miejskie i okręgowe spisy ludności) opracowało statystykę Amerykanów pochodzenia polskiego. Z danych tych wynika, że w USA mieszka obecnie 6.372.000 obywateli, którzy sami, względnie których przodkowie najdalej w drugim pokoleniu żyli w Polsce.

Najwięcej Amerykanów pochodzenia polskiego mieszka w stanie Nowy Jork (1.230.000). Drugie miejsce zajmuje stan Illinois (836.000), trzecie — stan Pensylwania (787.000). W stanach Arizona i Alabama liczą Amerykanów polskiego pochodzenia wynosił mniej niż 2.000. Znacznie większe grupy Amerykanów pochodzenia polskiego żyją w stanach Kalifornia, Texas i Nebraska, co stanowi — zdaniem Biura Kongresu Polonii — swego rodzaju niespodziankę.

Wiele atrakcyjnych imprez w Międzynarodowym Dniu Dziecka

Tak jak co roku — 1 czerwca obchodzić będziemy Międzynarodowy Dzień Dziecka. Wczoraj ukonstytuował się w Łodzi przy Zarządzie Łódzkiej Ligi Kobiet Komitet Obchodu MDD i na pierwszym jego posiedzeniu ustalono już ramowy program imprez.

Dzień 1 czerwca będzie dniem wolnym od nauki. Wydział Oświaty organizuje w tym dniu wielką imprezę w Parku Ludowym pod nazwą „Święte Pieśń”. Pięcioletni chór dzieci, a więc chór, jakiego nie słyszano jeszcze w naszym mieście, wystąpi z popisem.

W imprezie weźmie udział ogółem około 20.000 dzieci. Przygotowuje się dla nich wiele niespodzianek i atrakcji, m. in. sztukę w wykonaniu teatru „Arlekin”, występy najlepszych szkolnych zespołów tanecznych, gry, zabawy itp. Także dzielnicowe wydziały oświaty w okresie od 1 do 9 czerwca urządzają w ogródkach jordanowskich i parkach lokalne imprezy.

W dniu 2 czerwca Łódzki Dom Kultury oganizuje imprezę w Parku Poniatowskiego. Dom Kultury przygotowuje specjalne stoiska z książkami dla dzieci i młodzieży.

NOWY JORK (PAP). — Dwunastu zabitych i znaczna ilość rannych — oto bilans qualtownego huraganu, który zdewastował w nocy ze środy na czwartek miejscowości Silverton w stanie Texas.

Dokończenie referatu Władysława Gomułki wygłoszonego w pierwszym dniu obrad IX Plenum KC PZPR na stronach 2, 3, 4, 5 i 6.

Fagerholm cofnął dymisję swego gabinetu

HELSINKI (PAP). — K. A. Fagerholm, który 24 kwietnia złożył na ręce prezydenta Finlandii Kekkonena dymisję swego gabinetu, obecnie dymisję tę cofnął.

16 bm. kierownictwo fińskiej partii socjaldemokratycznej wyraziło zgodę na cofnięcie dymisji jego gabinetu.

13 rocznica bitwy o Monte Cassino

Dziś, 17 maja — mija 13 rocznica pamiętarnej bitwy o Monte Cassino, będącej jednym z najważniejszych nad hitleryzmem. Mimo, iż niewiele stonkownie lat dzieli nas od tego wydarzenia, nie wszystkim jest ono dokładnie znane. Ważną rolę w tym zakresie odegra niewątpliwie przygotowywane obecnie w wydawnictwie MON pierwsze w kraju wydanie głośnej książki Melchiora Wałkowiicza — „Monte Cassino”, która ma się ukazać na półkach w lipcu br.

Książkę będzie zdołał 400 dokumentalnych autentycznych fotografii, część z nich pochodzi z pierwszego tzw. rzymskiego wydania „Monte Cassino” z 1946 roku. Większość jednak fotografii zebrana została ostatnio i opublikowana zostanie po raz pierwszy (po ogłoszeniu przez wydawnictwo MON apelu o udostępnienie fotografii z bitwy pod Monte Cassino różne osoby nadesłały około tysiąca zdjęć — z liczbą tej w książce znajdują się fotografie najlepszej).

Nowe wydanie „Monte Cassino” będzie nieco krótsze od poprzednich — zostało ono bowiem przez autora, podczas jego niedawnego pobytu w kraju, skrócone, bardziej skondensowane. W ten sposób książka nabrała charakteru bardziej dokumentalnego.

Egipt nie przepuści statków Izraela przez Kanał Sueski

PARYŻ (PAP). — Prasa egipska opublikowała w czwartek 16 maja wiadomość, że sekretarz generalny ONZ poinformował rząd Izraela, iż Egipt nie będzie przepuszczał statków tego kraju przez Kanał Sueski. Radio katarskie potwierdziło tę wiadomość.

Projekt reaktywowania spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych

Pod obrady Sejmu wejdzie w najbliższym czasie projekt ustawy o zmianie dekretu o reformie bankowej.

Proponowane w projekcie zmiany polegają na tym, że zamiast dotychczasowych kas spółdzielczych, podporządkowanych Narodowemu Bankowi Polskiemu, powstana spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe, którymi kierować będą sami członkowie.

Projekt przewiduje też organ zowanie podobnych spółdzielni w miastach.

Wzręczenie nagród uczestnikom Wyciągu Pokoju

Wczoraj odbyło się rozdanie nagród uczestnikom X Wyciągu Pokoju. Puchar Światowej Rady Pokoju otrzymał drużynowy zwycięzca — zespół NRD. Nagrody prezydenta CSR za najlepszą jazdę na terenie Czechosłowacji otrzymali: Anglia i Bułgaria Chrystian. Nagrody NRD za najlepszą jazdę w Niemczech otrzymali: drużyna polska i Pruski, a nagrody Polski za

najlepszą jazdę na naszym terenie przypadły drużynie NRD i Belgowi Butzenowi. Christow, zwycięzca indywidualny X Wyciągu Pokoju otrzymał ponadto motocykl „Jawa”.

Z okazji zakończenia X Jubileuszowego Wyciągu Pokoju, przewodniczący GKKE — W. Rezek wydał w salach Urzędu Rady Ministrów przyjęcie, na którym obecny był minister spraw zagranicznych — Adam Rapacki.



W najbliższych dniach skończą się kłopoty z nabywaniem masła

Zaopatrzenie rynku w masło uległo w ostatnich dniach znacznej poprawie. Obecnie poważniejsze trudności z zaopatrzeniem w ten artykuł odczuwa się jeszcze w Łodzi i Katowicach, ale jak informuje Ministerstwo Handlu Wewnętrznego — będą one zlikwidowane w najbliższych dniach.

Na korzystną zmianę sytuacji wpływał poważny wzrost skupu mleka. Podczas gdy w pierwszych dniach maja wynosił on 6 milionów litrów dziennie, to w końcu pierwszej dekady miesiąca dostawy wzrosły do 7,5 mln litrów dziennie i obecnie stale idą w górę.

Umożliwia to oczywiście zwiększenie produkcji masła. Należy dodać, że bliska perspektywa dostaw masła z importu (pierwsze jego partie znalazły się w sklepach za kilka dni) pozwoliła już na znaczenie do sprzedaży większych ilości masła krajowego. Równocześnie wydatnie spadła cena masła w sprzedaży woinorynkowej.

# Węzłowe problemy polityki partii

Dokończenie referatu i sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki na IX Plenum KC PZPR

## Partia siłą kierowniczą naszej demokracji

Omówiliśmy trzy kierunki rozwojowe polityki partii w zakresie demokratyzacji naszego życia, wciągania szerokich mas pracujących do zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym. Wiele aspektów tych spraw ujętych przeze mnie w sposób ogólny zostanie na pewno rozwiniętych w dyskusji przez innych towarzyszy. W dalszym ciągu rozważań nad tą wielką problematyką zatrzymam się nad pytaniem, jaki jest główny, zasadniczy i górujący nad wszystkim warunkiem prawidłowego rozwoju demokratyzacji naszego życia, demokratyzacji, która zgodnie z uchwałą VIII Plenum stanowić ma niejako polityczną nawierzchnię polskiej drogi do socjalizmu i winna być niejako politycznym stosem pacierzowym w organizmie socjalizmu budowanego w naszym kraju.

To centralne zagadnienie jest szeroko niedocenione, nie znajduje pełnego zrozumienia nie tylko poza partią, lecz nawet przez wielu towarzyszy partyjnych stawiane jest opacznie. Wiele ludziom wydaje się, że wszystkie nasze powodzenia, lub niepowodzenia w realizacji głównych, wytyczonych przez VIII Plenum kierunków rozwojowych naszego życia, zależą od doboru określonych koncepcji w przedmiocie zmian w systemie zarządzania gospodarką narodową i w centralnych oraz terenowych ogniwach władzy państwowej. Takie ujęcie sprawy jest niesłuszne.

Rzecz jasna, że niedocenaenie znaczenia koncepcji byłoby niewybaczalnym błędem. Dobra koncepcja organizacji systemu zarządzania niezmierznie ułatwia rozwiązywanie złożonej problematyki budowy socjalizmu. Dlatego ciągłe poszukiwania zmierzające do ulepszenia funkcjonowania mechanizmu gospodarczego i państwowego będziemy zawsze popierać. Ale nawet najlepiej pomyślana koncepcja może wydać owoce wręcz przeciwnie od zamierzonych, jeśli jej realizatorzy nie staną na wysokości zadań jakie koncepcja ta na nich nakłada.

O powodzeniu, lub niepowodzeniu określonej koncepcji zmierzającej do ulepszenia zarządzania gospodarką narodową i państwem ludowym, czyli do demokratyzowania naszego życia w duchu demokracji socjalistycznej, decyduje nie tyle treść koncepcji, lecz przede wszystkim decydują o niej, którzy mają wprowadzić ją w życie. W pierwszym rzędzie decyduje więc partia; jej siła, zwiartłość, ideologiczna postawa, jej więź z masami i jej stopień oddziaływania na masy. Partia — to najważniejszy instrument do rozwiązywania wszystkich, nieraz bardzo skomplikowanych zagadnień naszego życia. O tym to właśnie zapomina wielu ludzi nie tylko spoza partii, lecz także wewnątrz partii.

Najważniejszym warunkiem wcielania w życie leżących u podstaw uchwał VIII Plenum zasad demokracji socjalistycznej jest przede wszystkim mocna, szeroka pozycja partii w narodzie. Bez zdobycia sobie takiej pozycji, demokracja socjalistycznej będą grozić różne niebezpieczeństwa, będzie ona stale zagrożona przez siły wrogie socjalizmowi, których działalność może być paraliżowana albo na drodze szerokiego, politycznego przeciwdziałania ze strony partii, albo — w braku takiego przeciwdziałania — na drodze zawężania swobód demokratycznych.

Najnowe, albo też tylko udaną naiwnością przykryte są tu i ówdzie rozlegające się głosy, według których demokracja socjalistyczna winna w sobie łączyć wszystkie cechy demokracji burżuazyjnej z cechami demokracji socjalistycznej. Zamiary takie równają się próbom połączenia interesów wyzyskiwanego z interesem wyzyskiwacza, interesów robotnika z interesem kapitalisty, interesów pracującego chłopca z interesem obszarnika. Te przeciwstawne i niemożliwe do pogodzenia interesy klasowe ludzi pracy, określają przeciwstawność demokracji socjalistycznej i demokracji burżuazyjnej. W społeczeństwach klasowych i przy klasowym podziale świata nie ma i nie może być tzw. integralnej demokracji. Każda demokracja jest klasowa, czyli ograniczona do potrzeb określonych klas społecznych i określonego ustroju społecznego.

Może ktoś powiedzieć, że demokracja burżuazyjna daje szersze swobody polityczne przeciwnikom kapitalizmu niż demokracja socjalistyczna zakresła dla przeciwników socjalizmu. W niektórych, ale tylko w niektórych przypadkach, może to być prawda. Pamiętaj jednak należy, że te prawa i swobody polityczne, z jakich korzystają w demokracjach burżuazyjnych przeciwnicy ustroju kapitalistycznego, zostały przez nich wywalczone u burżuazji, zostały wydarte przez rewolucyjną klasę robotniczą od rządów burżuazyjnych w ciągu długich lat walki. Ale nawet w tych krajach, gdzie istnieją silne partie komunistyczne, jak na przykład we Francji i we Włoszech, burżuazja wszelkimi środkami ogranicza polityczne prawa tych partii, zamyka im przede wszystkim dostęp do udziału w rządach, mimo, że partie te reprezentują wielką część narodu. W Anglii demokracja burżua-

zyjna jest najszerza, gdyż nie zagraża ona niczym ustrojowi kapitalistycznemu. Ta sama Anglia odrzuca jednak na bok wszystkie hamulce konstytucyjne i wszystkie zasady demokratyczne, gdyż dąży bezwzględnie do walki wyzwoleńczej ludności Gujany czy Kenii, które chcą się wyrwać spod jej kolonialnego ucisku. W Stanach Zjednoczonych komuniści pozbawieni są w ogóle praw politycznych, a partia komunistyczna jest szczelnie i prześladowana mimo, że jest słaba, a raczej dlatego, że jest słaba. W wielu krajach partie komunistyczne są zakazane i nie mogą prowadzić żadnej legalnej działalności.

Nie wszędzie więc demokracja burżuazyjna pozwala korzystać przeciwnikom kapitalizmu z pewnych swobód demokratycznych i nigdzie nie udziela tych swobód w pełni. W przedwojennej Polsce ruch rewolucyjny nie korzystał z żadnych praw demokratycznych. Nasza burżuazja i obszarstwo nigdy nie rezygnowały z terroru policyjnego jako narzędzia walki przeciwko rewolucyjnym masom ludowym. Nawet w czasie okupacji, kiedy komuniści krwawili się w walce o wyzwolenie Polski, specjalne ogniska londyńskiej delegatury przygotowywały starannie wykazy komunistów, lewicowców, pesowców i ludowców jednocześnie z regulaminem obozów koncentracyjnych, w których chcieli ich osadzić.

Każda demokracja posiada swoje klasowe oblicze.

Demokracja socjalistyczna działająca w warunkach walki klasowej winna uwzględniać tylko potrzeby budownictwa socjalizmu i w tych ramach musi się zamykać. Jest to tym bardziej konieczne, że budowany u nas ustroj socjalistyczny jest jeszcze ustrojem młodym.

Granice demokracji socjalistycznej określa realny stosunek sił społecznych. Patrząc na układ sił społecznych z punktu widzenia liczebności układu wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych niewątpliwie jest on korzystny i to bardzo korzystny dla socjalizmu, dla demokracji socjalistycznej. Wyzyskiwanych jest bowiem daleko więcej od wyzyskiwaczy. Ale siły burżuazji nie można mierzyć tym stosunkiem ilościowym. Nie polega ona bowiem tylko na jej pozycjach gospodarczych, na jej kapitalistycznej własności. Główne źródła siły burżuazji, nawet po obaleniu jej panowania, wyrażają się w wielowiekowych nawykach ideowych, które ukształtowały także psychikę ludzi pracy, ich sposób myślenia i bytowania. Te nawyki pełnią klasową świadomość ludzi pracy, ułatwiają burżuazji i reakcji walkę z socjalizmem, stanowią poważny hamulec w budownictwie socjalizmu i w rozszerzaniu granic demokracji socjalistycznej.

Stosunek sił burżuazji i reakcji do sił socjalizmu i postępu układa się więc na dwóch płaszczyznach: na płaszczyźnie ekonomiczno-społecznej i na płaszczyźnie ideowo-politycznej.

Pierwsza rodzi drugą, lecz o ile pierwszą po obaleniu panowania burżuazji można stosunkowo łatwo zmienić, a nawet zupełnie przekształcić, to druga posiada wielką żywotność. Bez likwidacji, a co najmniej bez poważnego zawężania ideowo-politycznej bazy burżuazji w społeczeństwie istnieje stale niebezpieczeństwo, że wykorzystana ona swobody demokracji socjalistycznej przeznaczone dla klasy robotniczej i ludzi pracy do podważenia władzy ludowej, a nawet do prób obalenia ustroju socjalistycznego i restytucji kapitalizmu. Wprawdzie władza ludowa, by zabezpieczyć się przed tym niebezpieczeństwem pozbawiła burżuazję organizacyjnego oręża walki, nie zezwała jej bowiem na tworzenie własnych partii politycznych, lecz po pierwsze — nie likwiduje to jeszcze jej bazy ideowo-politycznej w społeczeństwie, po drugie — nie zamyka jej możliwości tworzenia własnych nielegalnych organizacji i po trzecie — burżuazja stara się wykorzystywać istniejące partie i organizacje dla swoich celów przez personalne i polityczne przenikanie do ich szeregów.

Demokracja socjalistyczna może się rozwijać tylko w ścisłym związku z wypieraniem wpływów ideowo-politycznych burżuazji, ze stałym rozszerzaniem i pogłębianiem wpływów ideowo-politycznych socjalizmu w szerokich masach pracujących. Ten proces przekształcania świadomości mas nie może się odbywać samorzutnie, tylko pod wpływem zmian ustrojowych, które wprowadziła władza ludowa. Zmiany ustrojowe są ważnym czynnikiem przekształcania świadomości mas w duchu socjalizmu, lecz głównym motorem rozwoju tego procesu może być tylko partia, jej działalność wśród mas, jej aktywność, jej praca ideowo-polityczna.

Bez takiej działalności partii swobody demokracji socjalistycznej będą się obracać przeciwko socjalizmowi, przeciwko władzy ludowej i w takim przypadku z konieczności muszą być zawężane. Nie można bowiem uciec od rzeczywistości, nie można podchodzić do zagadnienia demokracji naszej go życia w oderwaniu od klasowego podziału naszego społeczeństwa, nie można nie widzieć lub udawać, że się nie widzi — po-

litycznego oddziaływania burżuazji na nieburżuazyjne warstwy narodu.

Jakże naiwnie patrzą na sprawę demokracji socjalistycznej ci, którzy w partii dopatrują się zapory utrudniającej rozszerzenie swobód demokratycznych w naszym kraju. Partia jest główną zaporą przeszkadzającą burżuazji i reakcji w wykorzystywaniu socjalistycznych swobód demokratycznych przeciwko socjalizmowi, przeciwko interesom klasy robotniczej i mas pracujących. Zakres swobód demokratycznych w Polsce Ludowej będzie tym szerszy, im silniejsza będzie nasza partia, im większe będą wszystkie zjednoczone siły socjalizmu i postępu, im twardziej i pewniej stać będą na gruncie socjalizmu nasi sojusznicy polityczni — Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne.

Każdy kto pragnie, aby swobody demokratyczne, jakie zaistniały w naszym życiu były coraz bardziej utrwalane i pogłębiane, musi umacniać pozycję naszej partii w narodzie, wspomagać jej działalność, przyczynić się do rozwoju jej siły. Taka jest bowiem logika demokracji socjalistycznej wprowadzanej w społeczeństwie klasowym. Ci, którzy występują przeciwko naszej partii, starają się podważyć jej siłę, tym samym — chcąc czy nie chcąc — występują przeciwko demokracji naszego życia, przeciwko uchwałom VIII Plenum.

## Jedność partii na zasadach demokratycznego centralizmu

Na siłę partii składa się wiele czynników. Pierwszym naczelnym warunkiem siły partii jest jedność jej szeregów. Partia może wywazywać się ze swoich trudnych i wielkich zadań, może prowadzić za sobą klasę robotniczą i masy ludowe, może kierować budownictwem socjalizmu tylko wówczas, kiedy ożywia ją jedna wola, przyswieca jej jeden cel, kiedy jej szeregi są zdyscyplinowane i mocno zwarte. Potrzeba jedności partii jest zawsze tym większa, im większe trudności piętrzą się na drodze jej codziennej działalności.

Jedność partii nie może być jednością mechaniczną, ślepa, oparta na posłuszeństwie wykonania rozkazu. Taka mechaniczna jedność nie scala członków partii w jednolity organizm partyjny, nie świadczy o sile partii, a raczej jest jej słabością. Podobna jest do jedności kupy piasku, w której ziarenka nie łączą się ze sobą. Jedność partii musi być jednością świadomą, musi wynikać z woli, z przekonania i dążenia do jednego celu wszystkich jej członków. Siła partii tkwi w jej ideologicznej jedności, w przekonaniu jej członków o słuszności i rozumieniu przez nich konieczności stosowania ogólnych prawidłowości i zasad w procesie walki partii o przejęcie narodu od kapitalizmu do socjalizmu.

Jedność partii oparta być musi na zasadach centralizmu demokratycznego. Jest to bardzo ważny warunek siły partii. Partia marksistowsko-leninowska jest partią demokratyczną, czyli partią, której organizacja i życie wewnętrzne opierają się na zasadach centralizmu demokratycznego. Jego główną cechą jest podporządkowanie się mniejszości uchwałom i woli większości członków partii, gdyż tylko w ten sposób zapewnić można jedność działania partii.

Jedność partii zakłada wybiórczość w sposobie demokratyzacji wszystkich jej władz i instancji kierowniczych. W partii istnieje też pełna swoboda słowa. Każdy członek partii może wypowiedzieć swoje zdanie w sprawach partyjnych, może wyrażać swój pogląd na politykę partii, na jej działalność praktyczną, ma prawo do krytyki tej działalności jak też do krytykowania różnych niedomagań i braków w pracy kierownictwa partyjnego, czy aparatu partyjnego.

Krytyka i dyskusja prowadzona przez członków partii musi nosić charakter twórczy, winna mieć na celu usprawnienie działalności partii, wzmocnienie jej siły. Członek partii nie może jednak mieć prawa do głoszenia na zewnątrz swych poglądów niezgodnych ze stanowiskiem większości partii, z polityką partii ustaloną przez powołane do tego instancje partyjne. Łamanie tej zasady osłabia jedność partii, sprzeczne jest z centralizmem demokratycznym. Jeśli członek partii nie zgadza się z polityką partii, jeśli nie chce podporządkować swego zdania w sprawach zasadniczych woli większości partii, jeśli jego światopogląd przeszkadza mu w przyjęciu zasad ideologicznych partii — winien wówczas opuścić jej szeregi, zdać legitymację partyjną, lub też partia winna go usunąć ze swych szeregów. Jest to nieodzowne dla zachowania jedności i zwiartości partii, które to elementy stanowią podstawę jej siły.

Tak być powinno, tak wynika z ducha i litery uchwał VIII Plenum. A jak w rzeczywistości przedstawia się sytuacja w naszej partii?

Jedność a więc i siła naszej partii zostały poważnie nadwężone wskutek łamania

podstawowych zasad, na których opiera się zdrowa, świadoma jedność partii. Nie przestrzegano u nas szczególnie zasad demokratycznego centralizmu i leninowskich norm życia partyjnego. Mówiliśmy o tym szeroko na VIII Plenum. Łamanie leninowskich zasad jedności partyjnej szło u nas w parze z wielkimi błędami w polityce partii, co przy splocie z wydarzeniami zewnętrznymi wywołało kryzys polityczny w partii. Wyrazem tego kryzysu była nieufność organizacji partyjnych do kierownictwa partii, był zamęt ideologiczny w partii, tworzenie się w jej łonie różnych zwalczających się nawzajem grup, co w sumie złożyło się na rozbiście jedności partii. Taka sytuacja zaistniała w partii na długo przed VIII Plenum. Partia okazywała się niezdolna do spełnienia swej roli kierowniczej w klasie robotniczej w masach pracujących, gdyż nie mogła kierować sama sobą w sposób jednolity.

Uchwały VIII Plenum wynikły z potrzeb przewyższających nadbrzmiewającej od dłuższego czasu kryzysowej sytuacji w partii i w kraju. Sytuację tę, poza przyczynami wewnętrznymi, kształtowały również wydarzenia zewnętrzne. Nie ulega wątpliwości, że na naszą sytuację nie miały wpływu wywarł XX Zjazd KPZR, tj. zdemaskowanie kultu jednostki. Inaczej być nie mogło. Jesteśmy przecież częścią międzynarodowego ruchu robotniczego. Nic co się dzieje w tym ruchu nie przechodzi mimo nas i nie co się dzieje u nas nie pozostaje bez wpływu na międzynarodowy ruch robotniczy.

XX Zjazd KPZR wywołał poważny wstrząs w międzynarodowym ruchu robotniczym, szczególnie w przewodzących mu partiach robotniczych i komunistycznych. Ten wstrząs był potrzebny, można powiedzieć nawet — konieczny. Niszczy on bowiem te elementy w polityce partii robotniczych i komunistycznych, które osłabiają ich siłę, które odrywają partię od mas i przeciwstawiają ją masom. Wstrząs jaki wskutek zdemaskowania kultu jednostki wywołał XX Zjazd KPZR, został u nas spotęgowany wydarzeniami poznańskimi, które jeszcze bardziej zaostrzyły kryzys w partii.

Przyszło VII Plenum, jednak nie zdołało ono poprawić sytuacji, mimo zasadniczo słusznych uchwał, jakie na nim zapadły. Podskórna, niejawna walka grupowa w centralnych ogniwach partii dalej rozdzierała jedność kierownictwa partii. A bez jedności kierownictwa cała partia nie jest zdolna do działania. Ale w wytworzonych warunkach nie można już było wyjść z kryzysu politycznego inaczej, jak tylko przez walkę wewnętrzną. Walczą bowiem siły odnowy partii, siły niejednolite, nie mające wyraźnego programu działania, ale czujące potrzebę i nieuniknioną konieczność odnowy partii, zmiany jej polityki, walczą ze skostnieniem konserwatywnym partii i jego wyraziicielami niekiedy faktycznymi a nieraz urojonymi.

Błędny jest bowiem pogląd, jakoby konserwatyzm w partii znajdował licznych, a zwłaszcza aktywnych obrońców. Konserwatyzm wyrażał się przede wszystkim w inercji partii, w jej niemocy, w beczynności i zbiornieniu jej aktywu, w obawie przed nowym, które jest nieznanym, w chęci pozostania przy starym z równoczesnym uświadamianiem sobie, że to niemożliwe, w zatrzymaniu perspektywy i niemożności możliwości wyjścia z sytuacji. W tym przede wszystkim wyrażał się konserwatyzm w partii.

Dopiero VIII Plenum przynosi zasadniczy zwrot, wprowadza partię na drogę wyjścia z kryzysu. Zreorganizowane przez VIII Plenum Biuro Polityczne, ten codzienny, wykonawczy organ Komitetu Centralnego partii działa już jednolicie. Jest to wielki sukces partii. Zaczyna ona powoli otrząsać się z marazmu, lecz skutki niedawnego kryzysu w partii nie ustępują od razu. Partia jest nadal słaba, jak rekonwalescent po ciężkiej chorobie. Ta słabość utrudnia partii zdyskontowanie, wykorzystanie w pełni na swoją rzecz, na rzecz socjalizmu, internacjonalizmu i umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej — wielkiego, zasadniczego osiągnięcia VIII Plenum, które zostało wyrażone w deklaracji polsko-radzieckiej z dnia 18 listopada ub. roku.

Długotrwałe osłabienie partii ożywiło działalność sił reakcyjnych, które rozwinęły przeciwko niej szeroką ofensywę, podsyżając się przy tym nieraz pod szyld VIII Plenum. W październiku i po październiku, różne elementy reakcyjne, drobniomieszczańskie, czy też warcholskie, wykorzystując krytykę i samokrytykę, jaką partia przeprowadziła w obliczu całego narodu, rozpętały nagonkę przeciw setkom i tysiącom najaktywniejszych członków partii. Brak należytego przeciwdziałania partii, brak obrony przez partię swoich uczciwych i aktywnych członków, których elementy te atakowały publicznie pod oszukańczym hasłem walki ze „stalinowcami”, ośmielał aktywność partyjną do szerzej działalności. Przedłużało to stan osłabienia partii.

Kampania wyborcza do Sejmu wykazała, że partia, chociaż wciąż jeszcze osłabiona zdolna jest przy wysiłku organizacyjnym do przeprowadzenia wielkich akcji. Zwycię-

(Dalszy ciąg na str. 3)

# Referat Władysława Gomułki

(Dalszy ciąg ze str. 2)

stwo wyborcze, odniesione w warunkach zupełnej swobody wyborów, wzmocniło wewnętrznie partię, podniosło jej polityczne morale i zarazem dowiodło, że partia jest zdolna pociągnąć za sobą naród, że tam, gdzie wchodzi w grę ważne sprawy państwa i Polski Ludowej naród idzie za słusznym głosem partii.

Po VIII Plenum, aż po dzień dzisiejszy partia nie zdołała jeszcze zbudować pełnej jednolitości swych szeregów. Skutki poprzedniego okresu przejawiają się w zagubieniu ideologicznym niektórych członków partii, w głoszeniu różnych fałszywych teorii, w tendencjach rewizjonistycznych, w tendencjach do negowania centralizmu demokratycznego, jako podstawy organizacyjnej partii. To wszystko utrudnia partii scementowanie swych szeregów, podważa jej spójność, osłabia jej zdolność działania, wnosi niepełność i zamieszanie do szeregów partyjnych.

Jedność partii wcale nie zakłada jakiejś absolutnej jednorodności wszystkich jej członków, wszystkich komunistów. Takiej absolutnej jednorodności nigdy nie było, nie ma i nie będzie, bo być nie może. Monolitowość partii nie polega na tym, że wszyscy jej członkowie mają absolutnie jednokierunkowe poglądy we wszystkich sprawach wchodzących w zakres działania partii. Taką pozorną monolitowość można wytwarzać sztucznie, teatralnie przy użyciu wcale nie teatralnych sposobów reżyserii. Absolutnej jednorodności poglądów wszystkich członków partii nie może być dlatego, że partia jest organizmem żywym, rozwijającym się wraz z całym życiem, które stale ulega przeobrażeniom. By nie skostnieć, partia musi podążać za życiem, musi podążać za zmianami, jej zadaniem jest kształtowanie jego rozwoju. Partia musi iść na czele życia i ciągle marszerować naprzód.

Aby być takim żywym organizmem, partia musi rozwijać swą myśl, musi widzieć w teorii marksizmu-leninizmu tylko kierunek, drogowskaz dla swego działania, a nie zbiór zastygłych dogmatów. Rozwój marksistowsko-leninowskiej myśli partyjnej odbywać się może tylko na drodze dyskusji, na drodze wymiany poglądów między członkami partii. Dyskusje i dyskusyjnie poszukiwania wszelkich lepszych form działalności partii, lepszych sposobów przejścia od kapitalizmu do socjalizmu zawsze winny znajdować rozwiązanie w uchwałach odpowiednich instancji partyjnych. Rozstrzygnięte sprawy dyskusyjne, albo wchodzi do arsenału środków działania partii, do jej linii politycznej i wówczas obowiązują całą partię, wszystkich jej członków, albo zostają odrzucone i wówczas dyskusja nad nimi winna być przerwana.

Praktyka działalności partii może wysuwać nowe problemy dyskusyjne lub też po pewnym czasie może się okazać, że poprzednio odrzucone przez partię myśli dyskusyjne winny być przyjęte, czy to dlatego, że zaistniała nowa sytuacja, czy też dlatego, że ich odrzucenie okazało się niesłuszne, jednak tryb załatwiania dyskusyjnych problemów jest zawsze jednakowy — rozstrzyga sprawę partia przez swoje instancje partyjne.

Na tym polega istota centralizmu demokratycznego, który zakłada swobodę dyskusji w partii a równocześnie gwarantuje monolitowość działania partii. Tylko jednocześnie przestrzeganie obydwu tych zasad gwarantuje partii żywotność i jedność i równocześnie chroni ją przed skostnieniem i przed rozbitciem.

## Rewizjonizm rozbraja partię. Klasa robotnicza w walce o socjalizm

Toteż gdy mówię, że partia, po VIII Plenum aż do dnia dzisiejszego nie zdołała odbudować w pełni jednolitości swych szeregów, mam na myśli działalność tych członków partii, którzy szeroko korzystają z prawa głoszenia swych poglądów, a jednocześnie nie zdrażają chęci do podporządkowania się partii, która przez swoje instancje partyjne, przez VIII Plenum i w swoich założeniach organizacyjnych poglądy takie odrzuciła, uznając je za fałszywe i szkodliwe. Z fundamentalnej zasady organizacyjnej naszej partii, jaką jest centralizm demokratyczny, nie można przyjmować tylko jednej części tej zasady, tj. demokracji, a odrzucać drugą jej część, tj. centralizm. Wówczas bowiem cała zasada zostaje zniekształcona. A tak właśnie postępują ci członkowie partii, którzy zagubili się ideologicznie, zagubili marksizm-leninizm, zagubili socjalizm w swojej działalności poszukiwawczej za nowymi drogami do socjalizmu. Wśród nich są też tacy, dla których w rzeczywistości socjalizm stał się w ogóle obcy, którzy niedowzmacznie wyrażają swoje tęsknoty do kapitalizmu.

Niesposób tutaj wliczać wszystkich rewizjonistycznych koncepcji, podnoszonych publicznie w prasie i różnych periodykach przeważnie niepartyjnych. Dla ilustracji zasadniczego kierunku myślenia wszystkich rewizjonistów przytoczę wypowiedzi jednego

z ich grona, mianowicie wypowiedzi członka partii tow. L. Kołakowskiego, który w „Życiu Warszawy” z dnia 3.II. br. pisze co następuje:

„Każda nowa faza ruchu socjalistycznego zaczynała się od działalności teoretycznej. Taką działalność, zmierzającą do wykrycia głównych tendencji rozwojowych dzisiejszych społeczeństw... zarówno kapitalistycznych, jak niekapitalistycznych... uważam za warunek konieczny, aby horyzont nowego i innego socjalizmu mógł się przed nami pojawić”.

Z przytoczonej cytaty wynika, że autor nie ma na myśli potrzeby rozwijania teorii marksizmu-leninizmu, takiemu zamiarowi można by bowiem tylko przyklasnąć. Autor wychodzi z absurdalnego założenia, jakoby dzisiejszy ruch socjalistyczny w ogóle nie posiadał teoretycznej podbudowy. Klasyków marksizmu odrzuca w ką. On chce dopiero odkrywać główne tendencje rozwojowe dzisiejszych społeczeństw kapitalistycznych i jak mówi — „niekapitalistycznych”. Co oznacza to ostatnie wyrażenie — tego nie wyjaśnia. Najwidoczniej ma on na myśli społeczeństwa budujące socjalizm, tylko nie znajduje innego określenia ich ustroju społecznego. Nie chce go nazwać ustrojem socjalistycznym, więc wynalazł nową terminologię — ustrój niekapitalistyczny. Powstaje pytanie — a więc jaki? Rewizjoniści nie znajdują na to pytanie odpowiedzi i dlatego twierdzą, że dopiero nowa teoria odsłoni horyzonty nowego i innego socjalizmu. Jak ten nowy socjalizm ma powstać, jak ma wyglądać — nie wiadomo. Nie ma bowiem jeszcze tej nowej teorii.

Autor widocznie uświadamia sobie, że trudności naukowe w opracowaniu politycznego i gospodarczego programu nowego, nie znanego jeszcze nikomu socjalizmu są nie do przezwyciężenia. Program taki, jeśli nie miałby być utopią — musiałby odbijać rzeczywistość życia. Każda bowiem nauka teoria wywodzi się z życia, musi być zgodna z życiem, jeśli ma być drogowskazem jego rozwoju. A życie społeczeństw nie jest życiem nieokreślonym, jest zawsze konkretnym życiem. Dlatego i teoria naukowego socjalizmu nie może być teorią w ogóle, musi być zawsze konkretną teorią, wywodzącą się z konkretnego życia. Tylko wówczas może ona służyć za naukowy instrument w rękach tych, którzy zmieniają jego formy społeczne. Jeśli teoria nie odpowiada tym warunkom, nie jest teorią, jest utopią.

Niepokonane dzisiaj trudności naukowego opracowania nowego programu politycznego i gospodarczego, nieznanego nam i tak samo nieznanego Kołakowskiemu, nowego socjalizmu, nie wynikają z tej przyczyny, że nie urodził się jeszcze mędrca, który potrafiłby taki program opracować. Niemożliwość opracowania takiego programu powstaje stąd, że życie i świat dzisiejszy nie wytworzyły dotychczas konkretnego, społecznego, ekonomicznego, politycznego i kulturalnego podłoża dla powstania takiej teorii. Kiedy warunki życia zmieniają się, kiedy życie dojrzejże i wejdzie w inną od dzisiejszej fazę rozwoju, to na pewno znajdą się i ludzie, którzy potrafią opracować nowe, zgodne z tym życiem i wspomagające jego dalszy rozwój, teorie.

Ponieważ — jak widzimy — z teorią to dosyć trudna sprawa i tow. Kołakowski nie chce się nią parać, porzuca więc dziedzinę teorii i przerzuca się do dziedzin praktyki.

Powiada on — że „trudno jest czekać na chwilę, kiedy rozbudowany i naukowo ugruntowany program polityczny i gospodarczy ruchu socjalistycznego wyrośnie w całej okazałości”, zatem, pozostawiając na uboczu naukowe ugruntowanie, wysuwa program niepełny, który winien być natychmiast realizowany. Nie ma potrzeby przytaczać w całości tego programu, gdyż jego kwintesencja zawiera się w następujących sformułowaniach:

„...przeciwstawianie demokracji socjalistycznej demokracji burżuazyjnej jest szkodliwym nonsensem, ponieważ chodzi nie o likwidację osiągnięć demokracji burżuazyjnej, ale o ich rozszerzenie przez system, który usunąłby z niej elementy fikcyjności wynikłe z nierówności społecznej”.

„...demokracja jest ryzykiem, jednak ryzykiem godnym podjęcia”.

„...partia ulega degeneracji, jeśli jest zróżnicowana z aparatem państwowym i stanowi w praktyce jego składnik — miast być inspiratorem i wychowawcą społecznym”.

Mimo woli nasuwa się pytanie: Po co była potrzebna Kołakowskiemu ta króciutka wzmianka o potrzebie opracowania nowej teorii nowego socjalizmu? Chyba tylko po to, aby nią, jak listkiem figowym, przysłonić burżuazyjne i socjaldemokratyczne teorie, z których wyprowadził on swój program budowy socjalizmu w Polsce. I nie tylko swój. Ma to być bowiem program tzw. — pozał się Boże — „lewicy partyjnej, a co najmniej części tego politycznego konglomeratu, tej mieszaniny dobrych nieraz, a tylko ideologicznie zagubionych towarzyszy oraz ludzi, którzy faktycznie od socjalizmu odeszli i nie mają już z nim nic wspólnego poza legitymacją partyjną, której nie zwrócili i której im partia dotychczas nie cofnęła.

Trudno doprawdy zrozumieć, jak człowiek uważający siebie za członka partii, za komunistę może być tak dalece oderwany od ziemi, od życia, od naszej dzisiejszej polskiej rzeczywistości i od rzeczywistości dzisiejszego świata.

Czego chce Kołakowski? Chce tzw. integralnej demokracji. Była o niej już mowa w referacie. Jest rzeczywistością życia, a nie nonsensem — jak mówi Kołakowski — przeciwstawianie demokracji socjalistycznej demokracji burżuazyjnej. W warunkach każdego klasowego społeczeństwa nonsensem jest integralna demokracja.

Lenin mówił: „W konkretnej analizie konkretnej sytuacji tkwi żywa dusza marksizmu”. Gdyby zapytać na osobności tow. Kołakowskiego, czy w naszej konkretnej sytuacji ukazanie się na widowni politycznej partii burżuazyjnych — czego się on faktycznie domaga — pociągnęłoby za sobą groźbę restytucji kapitalizmu i związanej z nią wojny domowej wraz ze wszystkimi jej skutkami — na pewno nie dałby odpowiedzi przeczącej. Mówi wprawdzie publicznie, że byłoby to tylko ryzyko, lecz trudno go posadzać o tak daleko posuniętą nieznajomość rzeczy. Gdyby go zapytać następnie, czy w dzisiejszej konkretnej sytuacji międzynarodowej, kiedy imperializm wraz z całą światową reakcją mobilizuje siły wojny przeciwko państwu obozu socjalistycznego, czy taka zalecana przez niego wolna gra sił politycznych w naszym kraju służyła by rękę imperializmowi i reakcji — to chyba nie zawahałby się odpowiedzieć twierdząco. A może przypuszcza, że wzmocniłoby to nasze granice zachodnie? Chyba nawet nie pomyślał o tym, gdy pisał swój program. Można bowiem ryzykować swoimi paroma złotymi w grze na loterii. Ale losów Polski, losów jej narodu żaden odpowiedzialny Polak nie postawi nawet na takiej loterii, która się nazywa integralną demokracją, czy też, jak brzmiał ostatni polski wariant, wolną grą sił politycznych.

W programie Kołakowskiego znajdujemy też myśl, że tylko w warunkach integralnej demokracji społeczeństwo osiągnąć może wysoki poziom świadomości politycznej. Trudno o tym sądzić, bo takiej demokracji nigdzie nie było i nie ma. Ale była kiedyś w weimarskiej republice niemieckiej szeroka demokracja burżuazyjna. I w tej właśnie szerokiej demokracji burżuazyjnej, o którą Kołakowski pragnie rozszerzyć demokrację socjalistyczną, społeczeństwo niemieckie osiągnęło tak wysoki poziom polityczny, że wydało z siebie Hitlera i rasistowską teorię o wyższości rasy germańskiej.

Z tezy, że tylko szeroka demokracja pozwala każdemu społeczeństwu osiągnąć wysoki poziom polityczny, wynikałoby również, że większość narodów, które obaliły kapitalizm i weszły na drogę socjalizmu, cechuje się niskim poziomem świadomości politycznej. Nie miały one bowiem w swej historii etapu burżuazyjnej demokracji. Myśląc logicznie kategoriami tej tezy dochodzi się do absurdalnego wniosku, że niski poziom polityczny społeczeństw sprzyja rewolucjom socjalistycznym. Ciemi politycznie ludźmi dokonują przeobrażeń społecznych oblicza świata. Wynikałoby z tego, że komuniści powinni być zagorzałymi zwolennikami ciemnoty społecznej.

Tow. Kołakowski zapomina widocznie, że inna jest świadomość polityczna sytego, a inna głodnego człowieka. Inna wyzyskiwacza i inna wyzyskiwanego. Nie można porównywać rzeczy nie dających się porównać. Jeśli mowa o niskim i wysokim poziomie świadomości politycznej, to tylko taka świadomość polityczna zalicza się do wysokiej, która przeobraża stosunki społeczne między ludźmi z gorszych na lepsze. Dokonują tego narody budujące u siebie ustrój socjalistyczny, który jutro będzie ustrojem całego świata.

Tow. Kołakowski odrzuca też leninowską naukę o roli partii, o jej decydującym znaczeniu w procesie przechodzenia od kapitalizmu do socjalizmu.

Partia — powiada tow. Kołakowski — ma być tylko „inspiratorem i wychowawcą społecznym...”, tj. czymś w rodzaju bractwa różańcowego. Nie powinna organizować mas i przewodzić im w praktycznym działaniu, nie musi podejmować decyzji, faktycznie biorąc — za nie nie odpowiada. Wszystko dzieje się samo, poza partią, w sposób żywiołowy. Dla uzupełnienia obrazu tej szczęśliwej utopii, zwalnia się jeszcze partię z odpowiedzialności za władzę państwową.

Jeśli bowiem partia stanowi składnik władzy państwowej, to — jak mówi — „ulega degeneracji”. Kto ma wchodzić w skład władzy państwowej pozostaje niewiadome. Jest to zresztą nieistotne, gdyż wszystkim rządzi żywioł i jego anarchistyczne prawa.

Tak oto przedstawia się program działania, który opracował tow. Kołakowski dla „lewicy partyjnej”. Widocznie niecała ta „lewica” uznawała za możliwe przyjęcie ten program, gdyż tow. Kołakowski w późniejszej swojej rozprawie o lewicy partyjnej smutnie zauważa:

„Główną słabością lewicy nie był fakt, że wyrosła ona z pogoni, ale fakt, że jej negacja doszła do poziomu moralnego protestu, a nie do poziomu myślenia praktycznego. Lewicowość, która zatrzymała się na stadium przeżycia moralnego, jest mało skuteczną praktycznie. Katzenjammer nie jest stanowiskiem politycznym”.

Za ten rewizjonistyczny katzenjammer tow. Kołakowski został wyróżniony przez burżuazyjną i trockistowską prasę, która zamieszcza na swych łamach jego artykuły,

nie przepuszczone przez cenzurę do druku w Polsce.

Brak czasu nie pozwala na ocenę wartości wypowiedzi innych rewizjonistów w szeregach naszej partii, np. Zimanda i Woroszyńskiego. Zresztą nie jest to nawet potrzebne. Wszystkie rewizjonistyczne teorie są do siebie podobne, gdyż wywodzą się z jednego pnia — z burżuazyjnej ideologii, pod której wpływem kształtowała się również ideologia socjaldemokratyczna.

Rewizjonizm nie jest nowością w ruchu robotniczym. Liczy sobie bowiem tyle lat, ile ten ruch robotniczy ma za sobą. I choć rewizjonizm nie umiera — nigdy długo nie żyje w rewolucyjnym ruchu robotniczym. Ruch ten ma to do siebie, że zawsze wyrzuca za swoją burtę wszelkie poglądy i teorie rewizjonistyczne. Dlatego rośnie i może się rozwijać. Rewizjonizm w jego szeregach byłby jego śmiercią. Bo cóż to jest rewizjonizm?

W międzynarodowym ruchu robotniczym określenia rewizjonizm używa się w odniesieniu do błędnych poglądów na rzeczywistość społeczną. Marksistowska analiza społeczeństw doprowadziła do wykrycia obiektywnych prawidłowości rządzących rozwojem społecznym. Do takich obiektywnych prawidłowości zalicza się np. istnienie klas i walka klas w społeczeństwie, czy też konieczność planowania gospodarki socjalistycznej. Partia klasy robotniczej, uzbrojona w marksistowską teorię rozwoju społecznego, wyprowadza z tej teorii, z tych prawidłowości rozwoju społecznego, swoją linię polityczną.

W toku prac nad teoretyczną analizą procesów rozwoju społecznego w partiach robotniczych znaleźli się ludzie, którzy zakwestionowali niektóre podstawowe zasady teorii marksistowskiej, np. zaczęli utrzymywać, że socjalizm można zbudować bez walki klas. Teza taka jest fałszywa, co potwierdza życie. Te błędne poglądy nazwano w ruchu robotniczym rewizjonizmem. Rewizjonizm polega na negowaniu odkrytych przez klasyków marksizmu prawidłowości rozwoju społecznego.

Rewizjoniści operują zwykle argumentem, że jeśli marksizm jest nauką, to jak każda nauka musi on podlegać ciągłej rewizji. Nauka bowiem jest nieskończona, będzie żyć tak długo, jak długo będzie żył ludzkość. Twierdzenie takie zgodne jest z prawdą. Marksizm, jak każda nauka podlega rewizji, gdyż się rozwija wraz z życiem. Rewizjoniści, czyli rozwijał marksizm. Lenin, a nikt przecież nie nazywa Lenina rewizjonistą. Rewiduje pewne zasady marksizmu-leninizmu XX Zjazd KPZR, kiedy wysuwa możliwość — ale tylko możliwość tzn. nie zakłada jeszcze trwałej prawidłowości — zdobycia władzy przez klasę robotniczą, przy uniknięciu przelewu krwi, np. na drodze parlamentarnej, jak też wysuwa możliwość, ale tylko możliwość, uniknięcia wojny. A nikt przecież nie mówi, że XX Zjazd KPZR przejawiał tendencje rewizjonistyczne. Nie jest bowiem rewizjonizmem wprowadzenie do nauki marksizmu wówczas, kiedy zasady te nie odpowiadają możliwościom kształtowania życia zgodnie z zawartymi w nich przewidywaniami, czyli nie są zgodne z prawami rządzącymi rozwojem społecznym. W ruchu robotniczym i jego teorii słowo „rewizjonizm” było zawsze rozumiane jednoznacznie. Rewizjonizm — to zniekształcanie marksizmu przez wprowadzanie do jego nauki błędnych i fałszywych tez, które nie odzwierciedlają prawidłowości rzeczywistości społecznej.

Z nauki marksizmu-leninizmu oraz z długoletnich doświadczeń walki klasy robotniczej o socjalizm wypływa ideologia marksistowska, wypływają pewne zasady, pewne prawidłowości, które są konieczne do stosowania w celu przekształcenia stosunków społecznych. Rewizjoniści uderzają właśnie w te zasady. Nie uznają kierowniczej roli partii, nie uznają centralizmu demokratycznego, kwestionują istotę walki klasowej itp. Nie jest prawdą, że wszystkie dzisiejsze ideologiczne zasady marksizmu-leninizmu na każdym etapie historycznego rozwoju ludzkości pozostaną niezmienione. Kiedy siły klasowe burżuazji nie będą już w stanie zagrozić ustrojowi socjalistycznemu, można sobie doskonale wyobrazić np. wolność wszelkich kierunków politycznych w partii i w społeczeństwie. Te kierunki polityczne nie będą wówczas mogły obracać się przeciwko socjalizmowi, gdyż nie będą miały odpowiedniej do tego pożytki klasowej w społeczeństwie.

Dzisiejsza rzeczywistość jest inna. I u nas i na świecie toczy się jeszcze walka klasowa. W tej walce klasa robotnicza, aby zwyciężyć musi być ideologicznie dobrze uzbrojona. A ideologia rewizjonizmu — to ideologia ucieczki od toczącej się walki, ideologia kapitulacji przed trudnościami budowy socjalizmu, ideologia kapitulacji przed wrogiem klasowym. Rewizjonizm, to znany w różnych formach z historii ruchu robotniczego kapitulanci kierunek rewizji marksizmu, wbrew wymaganiom życia i walki.

Rewizjonizm jest to więc zespół błędnych i fałszywych poglądów sprowadzających się

(Dalszy ciąg na str. 4)

# Referat Władysława Gomułki

(Dalszy ciąg ze str. 3)

W swej istocie do negowania potwierdzonych przez życie obiektywnych prawidłowości rozwoju społecznego, do negowania lub podważania podstawowych doświadczeń rewolucyjnego ruchu robotniczego, mających powszechne zastosowanie na danym etapie rozwoju historycznego.

W dzisiejszej sytuacji jedność partii stanowi najważniejszy warunek jej siły. Rewizjonizm podważa jedność partii, sieje niechęć w szeregach partyjnych i w klasie robotniczej w słuszną politykę partii. Rozbraja partię i klasę robotniczą w walce o socjalizm. Rewizjonizm jest hamulcem rozwoju społecznego. W naszych warunkach, wzrok i myśli rewizjonisty w istocie rzeczy obrócone są wstecz, zmierzają do powrotu minionego, pod pozorem, że torują drogę przyszłości.

Partia nie może się zgodzić, aby w jej łonie powstawały jakiegokolwiek grupy frakcyjne, bez względu na ich nazwę. Nonsensem politycznym jest dzielenie partii na lewicę, centrum i prawicę. Taka bzdurna gadanina wyraża tylko dążenie do organizowania w partii grup, czyli frakcji. Partia musi być jednolita, jeśli ma być zdolna do wykonywania swej roli historycznej. Partia jako całość jest awangardą lewicy społecznej. Każda grupa w partii bez względu na sztyl jak sobie przybiera, nie jest ani lewicą, ani prawicą, ani centrum, lecz jest rozsadnikiem słabości partii. A słaba partia — to warunek sily wroga. Dlatego wszystko co ją osłabia, osłabia lewicę społeczną i z tego punktu widzenia jest wsteczne, choćby nie wiem jak przagnęło się nazywać postępowym, lewicowym.

Należy wyrazić pragnienie, aby wszyscy członkowie partii zdawali sobie sprawę ze swej działalności. Partia musi być jednolita, musi stanowczo likwidować wszystkie źródła osłabiające jej siłę. Czas, najwyższy czas zakończyć definitywnie ten stary okres, sprzed VIII Plenum, okres grup i walki wewnątrzpartyjnej. Partia musi działać jako jednolita całość, musi maszerować w zwartych szeregach, gdyż tylko wówczas najłatwiej może realizować swoje wielkie zadania.

## Dogmatyzm i konserwatyzm odsuwają partię od mas

Nie tylko rewizjonizm rozbraja partię wobec przeciwnika klasowego. To samo, choć w inny sposób, sprawiają dogmatyzm i konserwatyzm.

Obydwa te pojęcia należy rozróżnić wyraźnie. Bez takiego rozróżnienia popełnić można wiele pomyłek.

W terminologii partyjnej dogmatyzm oznacza pewien zbiór zastępych pojęć, które raz stworzone w określonych warunkach historycznych nie ulegają już zmianie, choć życie poszło naprzód i bez względu na to, czy pojęcia te są słuszne, dostosowane do życia, ułatwiające jego rozwój, czy też nie. Dogmatycznie myślący członek partii chciałby niejako nagiąć życie do swego sposobu myślenia, aby tylko utrzymać, nie zmieniać w niczym, nie naruszać jakiegokolwiek zasady, którą uważa za zasadę marksizmu-leninizmu. A życie nie daje się nagiąć do nieżyjących zasad. Wszelkie w tym kierunku próby nie przechodzą bezkarnie. Doświadczaliśmy tego w praktyce. Dogmatyzm jest wrogiem marksizmu, gdyż stawia różne zapory na drodze jego rozwoju.

Dogmatyzm w myśleniu, czyli dogmatyzm ideologiczny przeradza się w praktyce, w działaniu, w sekciarstwo. Dogmatyk nie może przeszczepić swoich myśli, swoich poglądów szerokim masom. Myślą one bowiem inaczej. Dogmatycy, nawet najbardziej politycznie ruchliwi nie potrafią się związać z masami, pozostają zamkniętą w sobie sektą, izolowaną politycznie od mas, gdyż prowadzą wąską, nie przyjmowaną przez masy sekciarską politykę. Dogmatyk będzie mieć zawsze na ustach słuszne marksistowskie zasady, takie jak dyktatura proletariatu, kierownicza rola partii, sojusz robotniczo-chłopski, a mimo to te słuszne zasady pozostają w jego ustach frazesem, pustym dźwiękiem. Jego dogmatycznym sposobie myślenia zasad tych nie potrafi on bowiem wcielić w życie.

Takich ideologicznych dogmatyków w szeregach naszej partii znajduje się niewielu. Ale nawet nieduża grupa myśląca dogmatycznymi kategoriami może powodować zamieszanie w szeregach partyjnych. Mimo to w naszej partyjnej rzeczywistości ideologiczni dogmatycy nie są groźni dla partii. Niebezpieczna dla partii jest nieumiejętność stosowania politycznych metod pracy przez szeroki aktywny partyjny, nieumiejętność, na której ciążyą stare nawyki i przyzwyczajenia, czyli tak zwany konserwatyzm.

Dogmatyk z natury rzeczy jest zawsze konserwatystą. Jednak konserwatyzm, jaki ma miejsce w szeregach naszej partii wpływa nie tyle z ideologicznych źródeł dogmatyzmu, ile z nieumiejętności pracy po nowemu, z nieprzystosowania sobie treści uchwał VIII Plenum, a przede wszystkim z niedostatecznego przygotowania politycznego aktywno do nowych metod pracy.

Konserwatystami w praktycznej działalności są dzisiaj nie tylko ci towarzysze,

którzy kwestionują słusność uchwał VIII Plenum, czyli ci, których nazywam ideologicznymi dogmatykami. Takich jest niewielu. Po nowemu nie umie pracować jeszcze poważna część aktywny partyjny, który w olbrzymiej większości zgadza się całkowicie z uchwałami VIII Plenum i wynikającą z tych uchwał linią generalną polityki partii. Nie umiejąc pracować po nowemu, towarzysze ci stają się bierni, unikają pracy partyjnej. Będą to czynić dopóty, dopóki nie wywołają się z ciężących na ich świadomości starych metod pracy, dopóki nie zrzuca z siebie wszystkich resztek konserwatyzmu.

W warunkach skomplikowanego rozwoju sytuacji w kraju po VIII Plenum, wobec ożywienia działalności wroga, a równocześnie nieprzygotowania wielu organizacji partyjnych do walki z wrogiem przede wszystkim środkami politycznymi, w oparciu o masy — może się rodzić w niektórych ogniwach i u niektórych towarzyszy skłonność do nawrotu do starych metod działania.

Gwałtowny atak sił reakcyjnych na ofiarnych i aktywnych ludzi naszej partii, na samą zasadę przewodniej roli partii — wywołał u niejednego działacza partyjnego nieufność do przemian podjętych na VIII Plenum. Nie dostrzegli oni, że podłożo do tego ataku narastało przed tym, w ubiegłym okresie, że narastał wówczas kryzys polityczny w kraju, który przybrał już groźne rozmiary, groził nieobliczalnymi konsekwencjami. I właśnie VIII Plenum dało partii możliwość wyjścia z kryzysu i opanowania sytuacji, możliwość przywrócenia więzi partii z masami, a tym samym osłabienia i następnie odparcia ataku sił wrogich socjalizmowi.

Sily reakcyjne nie będą miały możliwości oddziaływania na masy pod warunkiem, że organizacje i aktywny partyjny będą konsekwentnie przewidywać dogmatyzm, sekciarstwo i konserwatyzm w swej pracy, że powiążą się z masami i rozwijać będą szeroką pracę polityczną w masach.

Jeżeli między tą perspektywą, jaką dało nam VIII Plenum, a faktycznymi wpływami wielu organizacji partyjnych powstała znaczna rozpiętość, jeżeli między uchwałami VIII Plenum, a ich wykonywaniem w praktyce powstawały często rozbieżności, powstawały błędy w ich realizacji — wynikało to w głównej mierze stąd, że wielu działaczy partyjnych nie przyswoiło sobie w pełni tych uchwał, nie wyciągnęło w pełni wniosków z tych uchwał dla swej praktycznej pracy.

Stąd też często zamiast analizy rzeczywistego życia, różnorodnych sił, nastrojów, tendencji występujących w społeczeństwie, stosuje się niekiedy uproszczony schemat, nie rozróżnia wroga od tego, kto jest lub może być sojusznikiem, wrzucą wszystko, co choć trochę odbiega od przyjętych szablonów, do jednego worka z napisem „wrog”. A co za tym idzie — odradzać się mogą ciągły do rozstrzygnięcia wszelkich konfliktów i sprzeczności, a więc również konfliktów i sprzeczności nieantagonistycznych — metodami przemocy zamiast środkami przekonywania i pracy politycznej w masach.

Wobec faktu, że nagonka sił reakcyjnych i różnych demagogów i warcholów na działaczy naszej partii nie oszczędzała często i najlepszych, najbardziej ofiarnych towarzyszy, może się rodzić tendencja do obrony każdego, niezależnie od tego jak pracuje, a nawet od jego wartości moralnej i politycznej.

Ponieważ w niektórych dziennikach, a zwłaszcza tygodnikach, znajdowało się nie mało artykułów niesłusznych, rewizjonistycznych lub zawierających nieuzasadnioną i niesprawiedliwą krytykę, — może się rodzić tendencja do przeciwstawiania się całej prasie i wszystkim dziennikarom, tendencja do niedoceniania rzetelnego i twórczego wysiłku poważnej części naszych dziennikarzy.

Doświadczenie uczy, że oderwaną od rzeczywistości, dogmatyczną i sekciarską politykę można wprowadzać w życie tylko stosując metody gwałtu i przemocy nie tylko wobec przeciwników, ale i wobec sojuszników, a nawet wobec własnej klasy.

Sekciarstwo i dogmatyzm są poważną przeszkodą w prawidłowej realizacji polityki partii i w rozwijaniu skutecznej walki z wrogiem klasowym, z burżuazją i jej wpływami ideologicznymi w masach.

Oddaje bowiem burżuazji pozycję ten, kto nie umie walczyć z przeciwnikiem, kto na skutek tej nieumiejętności nie zdobywa sobie sojuszników, a nawet część własnej klasy oddaje pod wpływ wroga.

VIII Plenum dało partii wytyczne dla pokonania tych słabości i nieumiejętności walki przeciw burżuazji i jej wpływom ideologicznym, słabości, które tak ciążyły na partii w minionym okresie, dało wytyczne bardziej skutecznego działania, lepszego budowania socjalizmu w oparciu o masy. Warunkiem jego realizacji jest czynny udział w tej walce i pracy całej partii.

Mieliśmy i mamy jeszcze wiele faktów wypaczonego, fałszywego komentowania uchwał i decyzji kierownictwa partyjnego po VIII Plenum, wyolbrzymiania zjawisk ujemnych, pelzającej nieufności i krytyki, opartej tylko na negacji, nie mówiąc już o szkodliwych praktykach w postaci tak zwanej „rozróbki” personalnej.

W tym tkwiło jedno z głównych źródeł dezorientacji i bierności wielu organizacji partyjnych po VIII Plenum.

## O codzienną praktyczną więź z masami

Jedność partii jest najważniejszym źródłem jej siły. Nie jest to jednak źródło jedynne.

Partia jest silna tylko wówczas, kiedy przez swoją codzienną praktyczną pracę potrafi się związać z wszystkimi niemi z klasą robotniczą i masami pracującymi, kiedy żyje ich życiem i równocześnie wprowadza bieg tego życia w swoje polityczne łożysko. Jedność partii ułatwia jej tylko realizowanie ścisłego związku z masami, ułatwia jej sprawowanie roli przewodnika mas. Nie zastępuje jednak innych warunków niezbędnych do ciągłego związku partii z masami i do kierowania ich życiem.

Partia jest silna wtedy, kiedy klasa robotnicza i masy pracujące widzą w niej i uznają ją za własnego przezwidcznika i doświadczenia za swoją partię, za swego dobrego kierownika. Wyrobic sobie taką pozycję — to główne, choć trudne zadanie partii.

Co jest potrzebne, by partia mogła taką pozycję posiadać, utrzymywać ją i stale wzmacniać?

Zilustrujemy sprawę na przykładzie.

VIII Plenum podjęło słuszną decyzję w sprawie rozwoju sektora prywatnego, w tym również handlu prywatnego. Jednak sposób realizacji tej decyzji w wielu miejscowościach okazał się szkodliwy, wypaczył politykę partii.

Handel prywatny — zgodnie z polityką partii — powinien uzupełniać sieć handlu uspołecznionego. Prywatne placówki handlowe powinny powstawać przede wszystkim tam, gdzie sieć handlu uspołecznionego jest niedostatecznie rozwinięta. Ponadto sklepy prywatne mają na celu rozszerzać asortyment towarów rynkowych przez współpracę z chałupnictwem i rzemiosłem, rozwijać inicjatywę w tych dziedzinach, które nie są dostatecznie objęte przez handel uspołeczniony.

Tymczasem mniej pojawia się placówek pożądaných, istotnie pożytecznych dla społeczeństwa, niż placówek, które tylko zastępują sieć handlu państwowego lub spółdzielczego. Rozmieszczenie geograficzne nowopowstałych placówek handlu prywatnego bardzo często nie odpowiada potrzebom ludności. Sklepy prywatne koncentrują się w śródmieściach dostatecznie wyposażonych w sieć handlu uspołecznionego. Unikają natomiast przedmieść, gdzie byłoby rzeczywiste potrzebne. A co najważniejsze rozluźnia się speculacja, wykupowanie ze sklepów państwowych atrakcyjnych towarów i sprzedawanie ich po cenach kilkakrotnie nieraz wyższych przez różnych spekulantów.

Słuszne decyzje partii w sprawie handlu prywatnego zostały wypaczone. Klasa robotnicza i ludzie pracy tak widzą politykę partii i rządu, jak się ona przejawia. Ponieważ widzą spekulację, są oburzeni nie tylko na spekulantów, ale i na władzę, na partię za dopuszczenie do spekulacji.

A któż ponosi za to wszystko odpowiedzialność? Partia, rząd, władze centralne?

Częściowo spada winą i na władze centralne za to, że nie przewidziały z góry różnych machinacji spekulantów, że nie opracowały odpowiednich instrukcji dla podległych sobie władz. Ci członkowie partii w centralnych władzach państwowych, na których ciąży odpowiedzialność za te braki podrywają zaufanie mas do partii i do rządu. Swoją pracą nie przyczyniają się do wzrostu autorytetu partii w masach, lecz autorytet ten, a przez to i rolę kierowniczą partii osłabiają.

Niemniejsza jednak a większa wina obciąża różne terenowe ogniwia władzy. Nawet najlepsza instrukcja nie zapobiegnie wypaczeniu, jeśli ludzie realizujący tę instrukcję będą ją wypaczać. Odpowiedzialność za powstanie niepożądanych placówek handlu prywatnego, lub za powstanie ich tam, gdzie nie są potrzebne ponoszą miejscowe rady narodowe, gdyż one wydają zezwolenia na ich otwarcie. Mówiąc ściśle, odpowiedzialność tę ponoszą określeni pracownicy aparatu rad narodowych, wśród których znajduje się niemało członków partii. Ponosi odpowiedzialność i ten, który bezpośrednio wydał zezwolenie i ten, na którym ciąży obowiązek nadzoru. Jeśli to członkowie partii, nie wzmacniają oni w ten sposób jej autorytetu w masach.

A czy członkowie partii, czy organizacje i komitety partyjne mogą prowadzić skuteczną walkę ze spekulacją? Bezwarunkowo, tak. W wielu placówkach handlu państwowego znajdują się na ich czele członkowie partii, jak też wśród pracowników tych placówek jest niemało członków partii. Jeśli z takiej placówki przeciekają towary do rąk spekulantów, to kogoż za to winić? Władze centralne, czy partię? Partia jako całość

i władza ludowa cierpią wskutek tego w swym autorytecie, a sprawcami tego są ci, którzy — mając ku temu warunki nie zapobiegli, bądź sami biorą udział w spekulacji. Największe możliwości skutecznej walki ze skorumpowanymi pracownikami państwowych placówek handlowych mają podstawowe organizacje partyjne, działające przy tych placówkach. Każdy najlepiej wie, co się u niego w domu dzieje, jak też wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Wiedzą członkowie partii, co się dzieje w ich zakładach pracy, wiedzą też kto jest uczciwy, a kto nieuczciwy.

Mogą skutecznie walczyć ze spekulacją komitety partyjne, organizując swych członków i nie-członków do różnych form walki ze spekulacją. Mogą zmuszać do lepszego nadzoru nad handlem państwowym odpowiedzialnych kierowników handlu przez wzywianie ich na partyjne czy ogólne zebrania, aby tam składali sprawozdanie ze swej nadzorczej i kierowniczej działalności. Mogą też poprosić do siebie i do mas prokuratorów, aby wyjaśnili przyczyny swego liberalizmu wobec spekulantów, łapówkarzy i innych złodziei mienia publicznego.

Klasa robotnicza i masy pracujące całą duszą poprą taką akcją partii. Wzrośnie jej autorytet, przejawia się w ten sposób jej zdrowa rola kierownicza. Partia i jej kierownicy na wszystkich szczeblach — począwszy od podstawowej organizacji partyjnej aż do Komitetu Centralnego powinni się kierować zasadą, że nawet jeden spekulant czy łapówkarz, znajdujący się w jej szeregach, kompromituje ją w oczach mas, wyrządza jej wielką szkodę polityczną. Skorumpowane elementy należy bezlitośnie usuwać z szeregów partyjnych.

Autorytet partii w masach zależy od postawy, aktywności, sposobu bycia, od uczciwości, ofiarności i uczynności każdego jej członka, a szczególnie tych, którzy czy to w fabryce, czy w urzędzie, czy w innym miejscu pracy zajmują niższe lub wyższe stanowiska kierownicze. Członkowie partii przy wykonywaniu swych obowiązków zawodowych i w ogóle w życiu pamiętają winni zawsze, że w ich postępowaniu ludzie dopatrują się również postępowania partii. Partia bowiem jest taka, jacy są jej członkowie. Jej autorytet, jej siła i jej rola kierownicza zależą przede wszystkim od postępowania jej członków.

Nasze partyjne organizacje nie wyszły jeszcze wszędzie szerokim frontem ze stanu odrętwienia i wyczekiwania. Dawne administracyjne metody kierowania partią odbijają się jeszcze na jej dzisiejszym stanie. Tak w aparacie partyjnym, jak i w organizacjach partyjnych pozostało po dziś dzień niemało konserwatywnego skostnienia. Partia, odrzucając w swej pracy metodę administracyjną, nie przyswoiła sobie jeszcze jak należy metod politycznego działania. Komitety i organizacje partyjne nie wykorzystują jeszcze w sobie umiejętności samodzielnego podejmowania inicjatywy politycznej, umiejętności szybkiego i skutecznego reagowania na różne zjawiska występujące na ich terenach pracy.

Metoda politycznego oddziaływania w odróżnieniu od metody administracyjnej polega na tym, że partia musi przekonać ludzi pracy w każdym zagadnieniu, które wywołuje u nich takie czy inne wątpliwości. Aby to osiągnąć, muszą być przede wszystkim przekonane o tym same organizacje partyjne. Partia musi dać odpowiedź na każde pytanie stawiane jej przez ludzi pracy i organizacje partyjne muszą dać odpowiedź na każde pytanie stawiane im przez członków partii. Partia będzie silna i zdolna do aktywnej działalności, jeśli jej członkowie będą rozumieć dobrze sprawę, którą mają realizować, lub za którą mają walczyć. Partia będzie związana z masami pracującymi, jeśli jej członkowie będą codziennie przenosić prawdę partii do tych mas.

Siła partii leży w sile jej podstawowych organizacji partyjnych, a przede wszystkim organizacji robotniczych. Na nich i przede wszystkim na nich, winna być skupiona główna uwaga instancji i aparatu partyjnego. Im należy poświęcać najwięcej wysiłków i najwięcej czasu. Wiele podstawowych organizacji partyjnych jest zaniedbanych, nieaktywnych. Są i takie, które od szeregu miesięcy nie odbywają swych zebrań. Jakże partia może być związana z masami przez takie organizacje partyjne? Jak może kierować klasą robotniczą, jeśli partyjne organizacje w zakładach pracy nie funkcjonują należycie?!

Aktywne życie podstawowych organizacji partyjnych zależy w dużym stopniu od pracy aparatu partyjnego. Aparat partyjny, to narzędzie do budowania siły partii. Jeśli to narzędzie jest dobre, to partia rośnie w siłę. Jeśli zaś jest kiepskie, to partia jest słaba. Ale nawet najlepszy aparat nigdy nie może zastąpić partii. Może on być tylko pomocniczym narzędziem partii.

W naszym aparacie partyjnym gnieździ się jeszcze szeroko konserwatyzm. Nie ten ideologiczny, dogmatyczny konserwatyzm.

(Dalszy ciąg na str. 5)

# Referat Władysława Gomułki

(Dalszy ciąg ze str. 4)

Z tego ostatniego pozostało już niewiele, chociaż jest jeszcze i taki. Groźny jednak jest konserwatyzm praktyczny, wynikający z przyzwyczajenia do administracyjnych metod pracy, a także z nieumiejętności stosowania politycznych metod pracy. Taka nauka nie przychodzi sama.

Szkolą, w której najlepiej można się nauczyć metod pracy politycznej, są zebrania podstawowych organizacji partyjnych i ogólne zebrania załóg w zakładach pracy. Trzeba, aby pracownicy aparatu partyjnego jak najczęściej brali udział w takich zebraniach. Wyjątkiem w ten sposób wszystkie pozostałości konserwatyizmu, jakie się jeszcze w nich gnieźdzą, będą się uczyć w praktyce, jak należy pracować politycznie z masami, będą musieli nad sobą dużo pracować, muszą się ubrać w duży zapas wiedzy i wiadomości, gdyż tylko wtedy najlepiej się mogą wywiązywać ze swej trudnej i bardzo odpowiedzialnej pracy.

W demonstracji 1-majowej w Warszawie uczestnicy nieśli transparent z napisem: „Kierownicy — bliżej do mas”. Żądanie bardzo słuszne. Zawiera ono istotny sens, w czym wyrażać się winna polityczna działalność partii. Trzeba tylko rozumieć szeroko znaczenie słowa: „kierownicy”. Należą do nich nie tylko członkowie Biura Politycznego, czy ministrowie. Kierownik jest tysiące i dziesiątki tysięcy, wśród nich nie ma część członków partii. Bliżej do mas, tj. do fabryk, do zakładów pracy, do robotników, chłopów i inteligencji, do kobiet i młodzieży winni iść nie tylko kierownicy partii. Winni iść tak samo ministrowie, wice-ministrowie, posłowie, dyrektorzy, kierownicy terenowych organów władzy państwowej, przewodniczący rad narodowych, prokuratorzy, komendanci milicji, kierownicy związków zawodowych, organizacji spółdzielczych, w ogóle wszyscy kierownicy życia politycznego, gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Każdy z nich kieruje określonym odcinkiem życia, każdy z nich ma niemało do powiedzenia ze swego odcinka pracy, każdy z nich może się dowiedzieć wiele cennego od mas, co mu ułatwi zawodową pracę i każdy z nich może wnieść wiele cennego do świadomości mas.

A fluż to tych kierowników stoi z dala od mas? Warto, aby wojewódzkie, powiatowe, dzielnicowe i miejskie komitety partyjne obliczyły na ilu zebraniach podstawowych organizacji partyjnych i zebraniach całych załóg byli obecni i występowali na nich poszczególni pracownicy polityczni aparatu partyjnego w okresie — założymy — ostatniego półrocza? Statystyka taka byłaby dobrą ilustracją metod pracy aparatu partyjnego. Takie samo obliczenie należałoby przeprowadzić w odniesieniu do członków partii zajmujących kierownicze stanowiska na innych odcinkach pracy. Statystyka taka wykazałaby jak partia poprzez swoich członków zajmujących kierownicze stanowiska w różnych dziedzinach życia realizuje swoją więź z masami.

Nie chodzi o to, aby ci towarzysze byli używani wyłącznie do rozwijania politycznej działalności w organizacjach partyjnych lub wśród mas bezpartyjnych. Wielu z nich na pewno by to robiło gorzej niż pracownicy polityczni aparatu partyjnego. Chodzi o to, aby mówili o swojej pracy, bo praca ich wchodzi w dziedzinę polityki partii. Jeśli np. komendant MO czy prokurator złoży na zebraniu robotniczym sprawozdanie o rozmiarach kradzieży, chuligaństwa, spekulacji czy pijaństwa i poinformuje, jak podległy mu aparat prowadzi walkę z tymi zjawiskami, to wprowadzi nie będzie mówił o polityce partii, ale przecież walka z tymi zjawiskami wchodzi w zakres polityki partii.

Przy tej okazji dowiemy się, co myślą o pracy tych organów państwowych masy pracujące. Może prokuratora zapytamy dlaczego zdemaskowani łapówkarze i złodzieje na szkole skarbu państwa chodzą sobie spokojnie na wolności — jak to podało niedawno do wiadomości publicznej „Życie Warszawy”. Może go zapytamy jak walczy ze spekulacją i jakie kary wymierzają sądy spekulantom, złodziejom i chuliganom?

Przy tej samej okazji prokurator czy komendant milicji mogą podać zebraniom wiele faktów chuligaństwa, awantur wywoływanych przez pijaków, których zbiegowsko ludzkie usiłują bronić przed milicją. Mogą zapytać zebranych, jak oni sami walczą z pijaństwem, chuliganerią czy złodziejstwem? Pożytek z takiego spotkania kierowników władz z masami będzie obopólny. Kierownicy nauczą się czegoś od mas i masy od kierowników.

Podobnie mają się rzeczy w odniesieniu do kierowników innych działów pracy, szczególnie w administracji państwowej i gospodarczej. Ich praca wchodzi także w dziedzinę polityki partii. Polityczna więź partii z masami musi być konkretna. Wyrażać się winna nie tylko w więzi kierowników partii i aparatu partyjnego, lecz także w formie przybliżenia do mas wszystkich członków partii zajmujących kierownicze stanowiska we wszystkich dziedzinach ży-

cia. Oni bowiem realizują politykę partii, a nie jeden z nich politykę tę wypacza.

Utrzymywanie systematycznej łączności z masami przez członków partii piastujących kierownicze stanowiska pozwala z jednej strony na kontrolę ich działalności przez masę, a z drugiej strony stanowi jedną z form sprawowania roli kierowniczej partii. Wskutek administracyjnych metod pracy partii w przeszłości, kierownicza rola partii sprowadzała się faktycznie do kierowniczej roli aparatu partyjnego. Została więc zniekształcona. Rola kierownictwa partii winna być udziałem całej partii. Wypracowana przez kierownictwo partii w konsultacji z klasą robotniczą i masami pracującymi linia polityczna partii winna być wcielana w życie przez wszystkich członków partii. Obowiązek ten ciąży szczególnie tak na członkach partii zatrudnionych w aparacie partyjnym, jak i na członkach partii zajmujących kierownicze stanowiska w administracji państwowej, w gospodarce narodowej, w związkach zawodowych i innych organizacjach społecznych, w szkolnictwie, w dziale pracy kulturalnej, w różnych działach usług społecznych itp. Od nich bowiem przede wszystkim zależy realizacja linii partii. Ich zawodowe funkcje kierownicze, suma tych funkcji kierowniczych wchodzi również w treść pojęcia kierowniczej roli partii. Instancje partyjne winny kontrolować czy członkowie partii na kierowniczych stanowiskach prawidłowo realizują politykę partii. Można by powiedzieć, że instancje i organizacje partyjne realizują kierowniczą rolę partii w sposób zbiorowy, a poszczególne jej członkowie, zwłaszcza na kierowniczych stanowiskach realizują tę rolę pojedynczo pod kierownictwem i kontrolą partii.

Dobrze zrozumiana rola kierownictwa partii polega na różnych metodach politycznego, a nie administracyjnego oddziaływania na masy i kierowania masami. Państwo musi naturalnie stosować w określonych przypadkach również metody administracyjne. Na nie bowiem nie przyda się przekonywanie np. spekulanta czy złodzieja, że ich postępek są społecznie szkodliwe. Jednak w całości polityki partii, będącej jednocześnie polityką państwa, metody administracyjne winny być ograniczone do roli pomocniczej.

Partia winna skupiać w swych szeregach najbardziej świadomą, bojową i oddaną sprawę socjalizmu część klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji. Członek partii winien być związany z partią ideologicznie, winien brać udział w pracach partii. Te znane i często powtarzane prawdy są niedoceniane i bagatelizowane, co odbija się ujemnie na jakości partii.

Mamy w partii pokaźny odsetek formalnych członków partii, tj. ludzi biernych, ideologicznie obojętnych, nie przyjmujących udziału w pracach partii, często nawet nie uczęszczających na zebrania partyjne, czy też zalegających od dłuższego czasu z opłatą składki partyjnych. Tacy członkowie są partii niepotrzebni. Instancje i organizacje partyjne winny wyczerpać wszystkie środki, aby formalnych członków przekształcić w faktycznych członków partii. Kiedy jednak wysiłki takie nie przynoszą rezultatu, nie ma potrzeby utrzymywać formalnej fikcji — ludzi takich należy skreślać z listy członków partii.

Najostrożniej należy postępować z robotnikami i chłopami. Jeśli okaże się koniecznością skreślanie ich z listy członków partii, organizacje partyjne winny zwiększyć starania, aby wprowadzić do partii innych bardziej świadomych robotników i chłopów. Można tego zaniechać tylko w tych zakładach pracy, w których odsetek robotników przynależnych do partii i tak jest wysoki w stosunku do całości załogi.

Pod względem ilościowym partia nasza nie musi dążyć do rozwoju. Nawet po usunięciu z jej szeregów pokaźnej liczby członków formalnych, tytularnych, partia nadal pozostanie organizacją masową. Więcej uwagi musimy przykładać tylko do socjalnego składu partii. Na czoło w całej ostrości wysuwa się natomiast sprawa jakości partii, sprawa żywotności podstawowych organizacji partyjnych. Na tym odcinku należy rozwinać szeroką ofensywę, skupić na nim uwagę całego aktywu partyjnego, gdyż w podstawowych organizacjach partyjnych — szczególnie w organizacjach robotniczych — tkwi podstawowa, niezwykła siła partii.

## Do dalszej poprawy poziomu życiowego ludzi pracy

Teraz, towarzysze, kilka słów o sprawach gospodarczych.

W planie pięcioletnim, który obecnie realizujemy, założono, że do ukończenia pięcioletki, tj. do r. 1960, realne płace wszystkich zatrudnionych wzrosną średnio o 30%. W tej samej wysokości założono wzrost dochodów ludności wiejskiej.

Czy to dużo, czy mało?

Patrząc na sprawę z punktu widzenia możliwości i potrzeb rozwojowych gospodarki na-

rodowej, jest to bardzo dużo. Indeksy płac realnych klasy robotniczej w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych nie uległy poważniejszym zmianom w całym powojennym okresie. Patrząc jednak na sprawę z punktu widzenia poziomu życiowego ludzi pracy w naszym kraju, 30% wzrost płac realnych nie stworzy im jeszcze pożądanego dobrobytu. Jesteśmy tego w pełni świadomi, tak samo, jak uświadomiamy sobie maksymalne możliwości wzrostu płac realnych. Nakreślona granica może być przy sprzyjających okolicznościach przekroczona, lecz też niewysoko.

W latach 1956—57 tempo wzrostu płac przekroczyło wysoko skalę zaplanowaną w pięcioletce. Jak wielokrotnie było już mówione, fundusz płac na r. 1957 będzie o 25 miliardów zł wyższy niż w r. 1955. To szybkie, przekreślające zaplanowane uprzednio ramy tempo wzrostu płac oraz dochodów ludności wiejskiej, powoduje pewne trudności w zaopatrzeniu rynku w poszukiwany asortyment towarów. Tak np. w uspołecznionej sieci handlowej zabrakło ostatnio dostatecznej ilości masła, niekiedy i mleka, na pełne zaspokojenie zapotrzebowania konsumentów. W związku z tym podskoczyła wysoko cena masła na rynku prywatnym.

Przyczyną braku masła wynikającą ze wzrostu konsumpcji. Wzrost płac spowodował bardzo znaczne przesunięcia w strukturze zakupów rynkowych. Zwiększyło się zapotrzebowanie na wysokogatunkowe artykuły spożywcze — na masło i mięso. W pierwszym kwartale 1957 r. sprzedano masła 16.914 ton wobec 12.472 ton w analogicznym okresie 1956 r. Stanowi to zwykłe o 35,5%. W kwietniu br. sprzedano masła 6400 ton, a w kwietniu ub. r. 4050 ton, co daje zwykłe o 58%. W ciągu 4 miesięcy br. sprzedano masła 23.314 ton wobec 16.522 ton w analogicznym okresie ub. roku. Zwykła wynosi więc 6.792 tony, czyli 41%.

Sprzedaj mięsa, przetworów mięsnych i tłuszczu wieprzowego ilustrują następujące cyfry:

W I kwartale br. sprzedano ludności o ca. 34.000 ton, czyli o 29,3% więcej tych artykułów niż w tym samym okresie ub. roku. W kwietniu br. sprzedano o przeszło 18.000 ton, czyli o 49,2% więcej niż w kwietniu ub. roku. Ogółem w ciągu 4 miesięcy br. sprzedano masy mięsno-tłuszczowej o ca. 52.000 ton więcej niż w analogicznym okresie ub. roku. Stanowi to zwykłe o 33%.

Jednocześnie uległa pewnemu zmniejszeniu konsumpcja chleba.

W pierwszym kwartale br. fundusz płac był wyższy o 26% niż w tym samym kwartale ub. roku, a pieniężne dochody chłopów z zakupów państwowych w rezultacie przekroczenia planu skupu i niewykonania dostaw obowiązkowych żywności, a co za tym idzie nieplanowanego wzrostu średniej ceny wyniosły 7.148 mln zł, tj. były wyższe od dochodów w I kwartale ub. roku o 28,6%.

Przytoczone cyfry wykazują, jak wielkie skoki nastąpiły w wydatkach i w spożyciu. Produkcja krajowa masła staje się daleko nie wystarczającą w stosunku do siły nabywczej społeczeństwa. Aby zaspokoić to zapotrzebowanie, musimy przetranszować na zwiększenie importu masła dodatkową sumę od 6 do 8 milionów dolarów do końca br. Tymczasem trudności bilansowe naszego handlu zagranicznego są i bez tego niemałe.

Można powiedzieć, że w zakresie zwiększenia funduszu płac zrobiono w ub. okresie więcej, niż to było możliwe. Przy obecnym stanie naszej gospodarki nie da się z niej nic więcej wydusić na dalsze zwiększenie płac. Mówiliśmy już o tym i powtarzamy to ponownie. Możliwość dalszych podwyżek płac, które winny obiać przede wszystkim pracowników nie objętych podwyżkami w latach 1956—57, musi być dopiero wypracowana przez ogół pracujących, przez całą gospodarkę narodową. Nie można już dalej przyspieszać tempa wzrostu płac, jak to miało miejsce dotychczas, w pierwszych latach planu pięcioletniego.

Mieliśmy ostatnio szereg krótkotrwałych strajków w różnych zakładach pracy wynikłych na tle żądań ekonomicznych. Niekiedy żądania te były absolutnie niemożliwe do spełnienia. Niekiedy można było uwzględnić niektóre postulaty robotników, gdyż bądź mieliśmy się w ramach obowiązujących warunków pracy, bądź też dotyczyły takich spraw, jak np. podział funduszu zakładowego. Były też wśród robotników żądania demonstracyjno-demagogiczne podnoszone przez elementy warcholskie. Zwykle zresztą elementy takie popychały robotników do strajku.

W związku z tym powstaje pytanie, jak partia winna się stosować do zjawiska strajków?

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że partia nasza sprzeciwia się strajkom, nie może ich ani organizować, ani popierać. Równocześnie nie chcemy stosować administracyjnych środków w przypadku porzucenia przez robotników pracy. Robotnicy dobrze wiedzą, w jakich ramach należy zamknąć strajk, aby nie wywołać konieczności interwencji władz

państwowych. Dobrze też wiedzą, że są takie działy pracy, w których strajk jest niedopuszczalny z punktu widzenia interesów państwa ludowego i ogólnego interesu klasy robotniczej.

Jeśli dochodzi do tego, że robotnicy porzucają pracę, partia winna zawsze pójść do nich i zbadać skrupulatnie, jakie przyczyny skłoniły ich do tego kroku. W warunkach państwa socjalistycznego, które jest państwem klasy robotniczej i ludu pracującego, strajk jest zawsze określonym sygnałem. Sygnalizuje on albo jakieś schorzenie w funkcjonowaniu administracji, albo działalność elementów warcholiskich lub wrogich władzy ludowej. Zjawiska te mogą się również przeplatać.

Strajk sygnalizuje przede wszystkim polityczną słabość organizacji partyjnych, brak łączności partii z klasą robotniczą, brak politycznego związku między partią a masami. Przy dobrej działalności organizacji partyjnych i związków zawodowych można nie dopuszczać do powstawania schorzeń administracyjnych, a tym samym zapobiegać strajkom wynikającym z tego źródła. Przy politycznej łączności partii z klasą robotniczą różne wrogi, czy warcholiskie elementy nie znajdą dla siebie możliwości działania.

W warunkach państwa socjalistycznego strajk uderza rykoszetem w samych strajkujących i w całą klasę robotniczą. Dlatego jesteśmy przeciwni strajkom. Nie odbierając robotnikom prawa do strajku, musimy im jednak powiedzieć: strajk nie jest drogą do poprawy bytu, nie zwiększa, a zmniejsza narodową porcję chleba. Lepiej więc nie strajkować.

Strajk jako taki jest wyrazem określonych sprzeczności, jakie zachodzą między klasą robotniczą, czy jej poszczególnymi oddziałami, a władzą ludową. Sprzeczności te nie są jednak antagonistyczne, względnie mogą być nieantagonistyczne. Można je zawsze rozwiązywać na drodze wzajemnego porozumienia się władzy ludowej z klasą robotniczą.

W dziedzinie płac robotniczych główne zadanie polega obecnie na tym, aby zagwarantować trwałość osiągniętej podwyżki zarobków i nie dopuszczać do zwykłej cen artykułów masowego spożycia. Koszty utrzymania szerokich mas pracujących muszą być ustabilizowane. Mieliśmy zamiary podwyższyć cenę węgla przeznaczoną na opał domowej ludności pracującej. Z uwagi na to, że pociągnęłoby to za sobą pewną zwykłe cen niektórych towarów i usług, zrezygnowaliśmy z tego zamiaru na rok bieżący. Podwyżka taka musiałaby znaleźć odpowiednią rekompensatę w placach, ta zaś musi być zawsze większa niż środki uzyskane przez państwo z tytułu zwykłej cen. Chociaż podwyżka cen węgla umożliwiłaby likwidację niektórych anomalii w życiu gospodarczym — musieliśmy z niej zrezygnować ze względu na brak środków dla wypłacenia tego zwiększonego ekwiwalentu.

Jak już mówiłem, w latach 1956—1957 tempo podwyżki płac było o wiele szybsze niż nakreślono to w planie 5-letnim. Trzeba jednak pamiętać, że było to możliwe jedynie w warunkach i doświadczeniach okupacyjnych. To szybkie tempo dokonało się kosztem zmniejszenia planowanych wydatków na inwestycje i kosztem zmniejszenia planowanych wydatków na obronę narodową. Takich operacji ponowić już nie możemy.

Obcinaliśmy fundusze inwestycyjne i jesteśmy bardzo ostrożni przy planowaniu inwestycji w bieżącej pięcioletce. Przy obecnym poziomie życia trzeba bowiem przeznaczyć maksimum środków na podniesienie stopy życiowej. Ale musimy pamiętać, że dorastają już roczniki powojenne, że przybywa nam corocznie pół miliona ludzi, że więc nie będzie wchłaniać wolnej siły roboczej, lecz będzie ją wypychać do miasta, do przemysłu. Musimy narodowi zapewnić warunki pracy. A droga, która do tego prowadzi, którą będziemy musieli pójść — to droga dalszej industrializacji kraju, dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa. Przez likwidację obecnych dysproporcji w naszej gospodarce będziemy mogli coraz pełniej wykorzystywać moce produkcyjne stworzone w okresie pięcioletki już przy mniejszych nakładach inwestycyjnych. Ale musimy też budować nowe zakłady produkcyjne. Środki na te cele trzeba wydobywać własną pracą z naszej narodowej gospodarki.

## Partia nasza kroczy w jednym szeregu ze światowym ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej

Pod koniec wspomnę jeszcze w paru zdaniach o naszych stosunkach z innymi partiami komunistycznym i robotniczym.

Po VIII Plenum przeprowadziliśmy wiele rozmów z towarzyszami radzieckimi, chińskimi, niemieckimi, francuskimi, włoskimi, jugosłowiańskimi, angielskimi i z przedstawicielami partii kilku innych krajów. Nie będzie rewelacją, gdy powiem, że w tych czy

(Dalszy ciąg na str. 6)

# Referat Władysława Gomułki

(Dokończenie ze str. 5)

Innych sprawach, nieraz może nawet ważnych, są pewne różnice zdań. Inaczej patrzą na pewne sprawy np. towarzysze francuscy, a inaczej te same sprawy widzimy my. Są różnice zdań między nami, a towarzyszami jugosłowiańskimi. Są inne różnice między nami a niektórymi innymi partiami. Kto śledzi za rozwojem międzynarodowego ruchu robotniczego, ten wie, że tego rodzaju różnice istnieją również między innymi partiami. Jest to rzecz zupełnie normalna, szczególnie po wstrząsach, jakie w ostatnim okresie przeżył międzynarodowy ruch rewolucyjny. Chcę jednak podkreślić z całą stanowczością: we wszystkich rozmowach, jakie prowadziłem, dla nikogo z uczestników nie ulegało wątpliwości, że te czy inne różnice zdań nie naruszają zasad proletariackiego internacjonalizmu, nie naruszają wspólnoty idei, celów i treści klasowej łączącej wszystkie nasze partie.

Są towarzysze i u nas i w innych partiach, którym się wydaje, że aby uczynić zadość zasadom proletariackiego internacjonalizmu partie robotnicze i komunistyczne całego świata muszą się zżadać absolutnie we wszystkim, w każdym nawet drobnym szczególe. My uważamy, że tak być nie musi i że jest nawet niemożliwe, aby tak było. Międzynarodowy, rewolucyjny ruch klasy robotniczej walczącej o przeobrażenie całego świata może się rozwijać i doskonalić tylko w oparciu o wymianę zdań i doświadczeń, tylko przy wnikliwej analizie praktycznej pracy komunistów różnych krajów, przy wnikliwym rozważaniu ich argumentów i uwzględnianiu wszystkiego w czym mają rację. Na tym tle mogą powstawać i powstają nieraz różnice zdań.

O słuszności określonego stanowiska decyduje zawsze praktyka. Okres tej praktyki może być krótszy, a niekiedy musi być dłuższy, aby wykazać słuszność określonego stanowiska. Zawsze jednak praktyka jest bezapelacyjną instancją orzekającą. Pozycja naszej partii w międzynarodowym ruchu robotniczym i nasz udział w kształtowaniu jego rozwoju zależy od naszej własnej wartości, zależy od tego, jak w praktyce partia nasza w zmienionej sytuacji zdawać będzie trudny egzamin budowy socjalizmu w naszym kraju. Wyhodując z takich założeń partia nasza uważa, że istniejące różnice zdań między partiami rewolucyjnego ruchu robotniczego nie tylko nie osłabiają proletariackiego internacjonalizmu, lecz wręcz przeciwnie świadczą o jego zdrowiu i umocnieniu. W tym przekonaniu, że wszelkie dyskusje z tych różnic wynikające toczą się będą między partiami na gruncie wspólnoty ideologicznej, na gruncie wspólnego uznawania ogólnych prawidłowości, które wszystkie partie winny przestrzegać i stosować w walce o obalenie ustroju kapitalistycznego i zbudowanie ustroju socjalistycznego. W stosunkach międzypartyjnych wysuwamy zawsze na czoło wszystko co nas łączy z innymi partiami komunistycznymi i robotniczymi, pozostawiając na uboczu i oddając czasowi do rozstrzygnięcia to, co może nas różnić. Jeśli niekiedy zachodzi konieczna potrzeba publicznej dyskusji między partiami, uważamy, że dyskusje takie winny się toczyć na zasadach wzajemnej lojalności i nigdy nie należy dopuszczać do tego, aby w takich dyskusjach były podnoszone zarzuty nie umotywowane faktami.

Pod tym względem nie wszystko jest w porządku zarówno u nas, jak i w ruchu międzynarodowym.

Na gruncie wstrząsów minionych dwóch lat, na gruncie wszystkiego, co w związku z kulem jednostki zostało ujawnione i zde-maskowane, na gruncie wypaczeń, jakie miały miejsce w stosunkach polsko-radzieckich, jak też na gruncie wydarzeń węgierskich, niektórzy członkowie naszej partii zgubili rewolucyjną busolę marksizmu-leninizmu, co m. in. znalazło wyraz w różnych bezpodstawnych wypowiedziach publicznych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i jego partii komunistycznej.

Partia nasza na VIII Plenum postawiła jasno sprawę, jak winny układać się stosunki między krajami socjalistycznymi, w tej dziedzinie między Polską a Związkiem Radzieckim. Nie naruszyliśmy jednak niczym zasad proletariackiego internacjonalizmu, lecz właśnie te zasady przyświecały naszemu stanowisku. Dlatego partia nasza potępia z całą stanowczością wszystko, co wymierzone jest w jedność obozu państw socjalistycznych, wszystko co zmierza do poderwania przyjaźni i sojuszu polsko-radzieckiego, co podrywa zasady internacjonalizmu.

Nasza siła i siła Polski Ludowej, nasze pomysły perspektyw marszu do lepszego jutra przez rozwój budownictwa socjalizmu w naszym kraju, nasza niepodległość i suwerenność tkwią w jedności wszystkich państw socjalistycznych, tkwią przede wszystkim w sojuszu polsko-radzieckim. W siłę, którą tworzy ta jedność tkwi nadzieja i możliwość uratowania świata przed grozą wojny atomowej. Związek Radziecki, który w br. osiąga 40 lat swego historycznego życia, mimo wielu lat wojen, które niszczyły ten kraj, wyrósł na wielką potęgę gospodarczą. Ta baza produkcyjna, która została tam zbudowana, pozwala w ciągu najbliższych kilkunastu lat dalszego

rozwoju stworzyć najwyższy na świecie poziom życiowy jego ludności. Perspektywy szybkiego rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego, przy obecnej bazie produkcyjnej wypływają nie tylko z socjalistycznego charakteru jego ustroju, z rozkwitu nauki i techniki, lecz także z tego faktu, że znajdują się w Związku Radzieckim bogactwa naturalne czynią go gospodarczo niezależnym od innych krajów. Dodatkowym bodźcem rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego będzie przygotowywana już obecnie decentralizacja ekonomiczna, która zdecentralizuje i uprości system zarządzania gospodarką. Perspektywy rozwojowe naszego kraju tkwią również w perspektywach rozwojowych Związku Radzieckiego. Nikt, kto myśli kategoriami gospodarczymi, nie może nie doceniać znaczenia rozwoju gospodarczego Związku Radzieckiego dla rozwoju gospodarczego naszego kraju.

Jedność obozu państw socjalistycznych i jedność międzynarodowego ruchu robotniczego, na którego czele stoją partie komunistyczne i robotnicze, partia nasza musi strzec, jak źrenicy oka. Możemy się różnić z innymi partiami w ocenie wydarzeń na Węgrzech. Nie zmienia to wspólnego poglądu, iż w imię ratowania pokoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów socjalistycznych pomoc Armii Radzieckiej w stłumieniu kontrewolucji była smutna, lecz nieuniknioną koniecznością.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności znajduje w naszej partii wiernego sprzymierzeńca w jej walce o zjednoczenie Niemiec. Partia nasza i naród polski w pełni doceniają wkład Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, jaki wnosi ona w sprawę utrwalenia pokoju w Europie, w sprawę przyjaźni polsko-niemieckiej m. in. przez uznanie nienużalności naszych granic zachodnich.

Z drugą sąsiadką nam partią, z Komunistyczną Partią Czechosłowacji, zacieśniamy internacjonalistyczne więzy nie tylko na płaszczyźnie międzypartijnej, ale także przez rozszerzenie współpracy między naszymi krajami na polu gospodarczym. To samo dotyczy również Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Partia nasza z prawdziwą sympatią śledzi działalność Komunistycznej Partii Chin, która najsmielej rozwija twórczą naukę marksizmu-leninizmu. Wyrazem wielkiej siły Komunistycznej Partii Chin i jej głębokiego powiązania z narodem są wprowadzane w tym kraju nowe metody rozwiązywania nieantagonistycznych przeciwieństw. Tak samo też o stu rozkwitających kwiatkach jest śmiały krok, nie znany dotychczas z praktyki budowy socjalizmu w innych krajach.

Na przykładzie wielu partii widzimy, że w międzynarodowym ruchu robotniczym mają miejsce poszukiwania za nowymi metodami pracy politycznej. Partia nasza jest na tej samej drodze. Poszukiwania te mogą być płodne tylko wówczas, kiedy nie zacierają zasadniczych różnic, zasadniczych przeciwieństw między kapitalizmem a socjalizmem. Zatracać te różnice, iść po drodze prowadzącej do renegatawa niekiedy nasi rewizjonści. Zatrącając te różnice widzieliśmy w niektórych publikacjach na tematy międzynarodowe zamieszczanych na łamach prasy polskiej.

Partia nasza kroczy w jednym szeregu wraz z całym światowym ruchem rewolucyjnym klasy robotniczej. Nie ma takiej siły, która mogłaby nas odeń oddzielić. Odrzucamy i będziemy odrzucać wszelkie bezdurne próby doszukiwania się w naszej partii „narodowego komunizmu”. Zarazem będziemy zgodnie z naszym rozumieniem twórczej nauki marksistowskiej, zgodnie z naszymi warunkami walczyć o realizację ideałów socjalizmu, będziemy nadal umacniać naszą współpracę w ramach wielkiej wspólnoty państw socjalistycznych i międzynarodowego ruchu robotniczego.

U podstaw naszej polityki zewnętrznej leży uparte i niezłomne dążenie do zapobieżenia wojnie, do skrepowania imperialistycznych sił wojennych łańcuchem pokojowej woli wszystkich narodów świata. Zasada współistnienia państw i narodów o różnych ustrojach społecznych, która może być skutecznie realizowana jedynie przez wzajemną współpracę i rozwój stosunków gospodarczych i kulturalnych znajduje w naszej partii gorące parcie. Socjalizm może rozkwitać najszybciej i najbunieję wówczas, kiedy pokój między narodami świata będzie trwały. Dlatego w imię socjalizmu i w imię najwyższych interesów naszego narodu i zgodnie z interesami wszystkich ludów świata partia nasza prowadzi politykę pokoju i łączy się ze wszystkimi siłami świata, które walczą o pokojowy rozwój narodów.

## Główne ogniwo - kadra partyjna

Towarzysze, gdyby w reasumacji tego co powiedziałem zapytać, jakie jest główne ogniwo, za które winna dzisiaj uchwycić partia, aby w pełni mogła sprostać zadaniom, które

przed nią stoją, odpowiedź będzie brzmiała: kadra partyjna, uczciwa, oddana sprawie socjalizmu i sprawie narodu polskiego, kadra rozumnych i ofiarnych działaczy i aktywistów politycznych oraz kierowników gospodarczych.

Kadra taka jest. Została tylko przez bieg wydarzeń zdeorientowana i zatraciła się częściowo sama w sobie. Tę kadre należy ideologicznie wyprostować, zwrócić mocno z całą partią i uruchomić do pracy. Ta dobra i ofiarna kadra wywodzi się z dawnych szeregów Komunistycznej Partii Polski, wywodzi się z bohaterkich szeregów Polskiej Partii Robotniczej, z jednolitofrontowych szeregów Polskiej Partii Socjalistycznej, z partyzanckich szeregów Gwardii i Armii Ludowej, której pierwszy oddział równo 15 lat temu wyruszył na pole walki, z żołnierskich szeregów Wojska Polskiego, które szło zwyciężym szlakiem z Oki do Szpewy. Ta stara, bojowa kadra partii i klasy robotniczej zwiększona została wielokrotnie przez kadre wyrosłą już w warunkach Polski Ludowej, przez nową kadre wychowaną przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Ta stara i nowa kadra aktywistów poli-

tycznych i pracowników na froncie gospodarczym stała na czele narodu polskiego i przodowała w jego pracy nad wywyższeniem Polski z ruin wojny i nad uprzemysłowieniem naszego kraju.

Ta kadra partyjna, co pomieszała swój krok na nowej drodze, musi cieżą przedzie przywrócić rytmiczność swego marszu, musi kroczyć zgodną i zwartą kolumną. To jest zadanie najważniejsze, to jest to ogniwo, za które chwycić musi cała partia, aby uruchomić w pełni swój wielki potencjał siły.

Gdy ta siła zostanie uruchomiona, nie ostają się przed partią żadne przeszkody na drodze naszego marszu do socjalizmu. Pójdzie za nią z wiarą i pewnością klasa robotnicza i szerokie masy pracujące Polski Ludowej. Pójdą wszystkie pragnące dobra ojczyzny patriotyczne siły społeczeństwa, skupione we Froncie Jedności Narodu — froncie walki o pokój, demokrację i socjalizm.

VIII Plenum dokonało przełomu w polityce naszej partii. Dzisiejsze IX Plenum spełni swoje zadanie, jeśli w rezultacie jego obrad i uchwał cała partia przyswoi sobie w pełni, jak tę politykę należy realizować.

## Nylonówki i złote zegarki

### Międzynarodowa afera przemysłowa

Od pewnego czasu pojawiły się w kraju znaczne ilości zegarków zagranicznych. Zegarki „Delbana”, „Ferro” i in. zegarki i tzw. nylonówki (z przezroczyście kopertą) można było nabyć na bazarach i u pokalnych sprzedawców pod skłębami jubilerskimi o wiele taniej niż w sklepach „Jubiler”. Szukając źródła, z którego te zegarki napływały do Polski, organa MO uchwyciły wielką międzynarodową aferę przemysłową, której nici prowadziły do Wiednia.

Obywatele austriacki Bernhard Bass i Franz Keymar 6-krotnie w czasie od września ub. roku przyjeżdżali do Polski, aby rzekomo od wiedzili b. obóz hitlerowski w Oświęcimiu. Ostatnio powzięła im się noża. MO zatrzymała przemytników i przetranszowały wszystkie zakamarki ich luksusowego „Ford’a”, a nawet zdoro gumowe i wołkową pokrywę podłogi.

### Polski model telewizji przemysłowej

W Warszawskich Zakładach Telewizyjnych został wykonany pierwszy model urządzenia telewizyjnego przemysłowej „Alfa”. Za pomocą urządzenia telewizyjnego przemysłowego można przeprowadzić obserwację wielu procesów i miejsc trudno dostępnych lub niedostępnych dla ludzi, np. proces walcowania blachy, obserwowanie przebiegu operacji przez większe urządzenia, kierowanie ruchem kołowym lub lotniczym itp.

Urządzenie telewizyjnego przemysłowego „Alfa” wzbogacił stożek Warszawskich Zakładów Telewizyjnych na tegorocznych Targach Poznańskich.

### Sprzedaż budynku z placu budowy

Sensacja wywołała w Częstochowie wykryta przez funkcjonariuszy MO nieuczciwa afera. W domniemskiej dzielnicy Wyczerpy Doline, gdzie od kilku lat częstochowska placówka Wojewódzkiego Zarządu Budownictwa Wiedziowego w Katowicach prowadzi budowę osiedla domków jednorodzinnych, stał nieużytkowany ostatnio mrowy bacek biurowy. W połowie ub. m. się sjała bacek ten nagle zniknął. Okazało się, że został on sprzedany przez woźnicę WZBW M. Koręckiego, mieszkającego wsi Wola Hankowska w pow. Częstochowa — Janowi Stadule za sumę 9 tys. złotych.

Oba ci współnicy najspokojniej rozebrali ten bacek prawie na oczach kierownictwa budowy osiedla i uzyskana cegła oraz innv budulec wwieźli do Woli Hankowskiej. Do zwiezienia tych materiałów z powrotem do Częstochowy poszedł tylko aż kilkunastu kur-sów ciężarów. Woźnica Koręcki został aresztowany.

### Min. Bobrowski o sytuacji gospodarczej naszego kraju

Lódzki Komitet PZPR zawiadania aktyw partyjny i gospodarczy, ze 17 bm., o godz. 16, w sali KW PZPR, Al. Kościuszki 107/109 (IV piętro) odbędzie się odczyt na temat: „Sytuacja gospodarcza Polski Ludowej i perspektywy dalszego jej rozwoju”. Wykład wygłosi z-ca przew. Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów PRL, minister Czesław Bobrowski.

Rezultat poszukiwań był zaskakujący. Wykryto skrytkę wpuszczoną w zbiornik benzyny. Inne skrytki wbudowane były w drzwi samochodu. Znalezione łącznie ponad 5 tys. różnych zegarków zagranicznych. Bass i Keymar zatrzymano. Jak się później okazało, ci dwaj mieszkańcy Wiednia, z których jeden jest kuncem, drugi przedsebiorka transportowym w czasie swych przyjazdów do Polski kontaktowali się z różnymi osobami, które burtowo nabywały zegarki, a następnie przekazywały je „detalistom”.

Sledztwo wykazało, że Bass i Keymar nie byli jedynymi, którzy prowadzili na szeroką skalę przemyt do Wiednia.

Należność za zegarki odbiorcy krajowi płacili głównie w dewizach. Stwierdzono np., że Mieczysław Dudek z Krakowa — właściciel warsztatu torbek nylonowych — w zamian za ok. 10 tys. zegarków wystawił nielegalnie za granicę 44 tys. dolarów i ok. 300 kg srebra w blokach. Ponadto przekazał on, również nielegalnie, za granicę 2240 tys. złotych... w walucie polskiej. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono u Dudeka 15 tys. dolarów, 52 kg srebra w blokach, 600 zegarków i 700 tys. zł gotówki.

Machinacje spekulatorów krajowych i przemysłowych kosztowały kraj dziesiątki tysięcy cennych dewiz, które ta droga — zamiast służyć potrzebom gospodarki narodowej — wyciekły za granicę. Przemysłnicy nie działali na własną rękę. Ich dysponentem stała się kilkunastoosobowa grupa, która organizowała i finansowała przemyt zegarków do Polski. W skład tej grupy, obok rodowitych wiedeńców, wchodziły osoby, które — nielegalnie bądź nawet legalnie — opuściły nasz kraj. Dysponenti ponosili jedynie rzekomo finansowe, pozostawiając poszczególne przemytnikom rzekomo odpowiedzialność karną. Taksa wynosiła 3 tys. dolarów za jednorazowy przewóz większej partii zegarków do Polski.

Jak informuje Komenda Główna MO, uławionego został fakt przewozu zegarków do Polski również z innych krajów.

## „Lotnicze” dwojaczki

W bogatej i obfitującej w najróżnorodniejsze zdarzenia historii Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Warszawie miał miejsce nowy niecodzienny wypadek. Na terenie lotniska przysięg na świat bliźniaki — chłopiec i dziewczynka.

Matka „lotniczych dwojaczek” J. Dzieciół ze względu na poważne komplikacje porodowe musiała być przewieziona z powiatu Ostrow Maz. samolotem do warszawskiego szpitala. W chwili po wylądowaniu na lotnisku urodziła zdrowe i pełne życia bliźniaki. Matka i dzieci czują się bardzo dobrze.

## Udana próba transmisji telewizyjnej z Warszawy

Telewizja łódzka zarejestrowała pierwszą udaną próbę transmisji dwugodzinnej programu z Warszawy. Był to reportaż z zakończenia X Wyciągu Pokoju. Odbiór był dobry.

## Krowa utopiła gospodarza

We wsi Wola Cyrusowa w pow. Brzeziny w woj. łódzkim krowa stała się przyczyną tragicznego wypadku.

62-letni rolnik — Jakub Wasiaś pasł krowe w pobliżu stawu. Ponieważ długo nie wracał, zaczęło go szukać i znalazło już bez życia w stawie, dokąd został wciągnięty przez własną krowę. Nogi Wasiaśki opłatanie były powyżej kolan jednym kołcem lańcucha, na którego drugim końcu uwiązana była krowa. Idąc do stawu pociągnęła ona za sobą swego stróża i spowodowała jego śmierć.

## Trzeci dzień procesu Szwendrowskiego

### Wyrok zapadnie w poniedziałek

W trzecim dniu rozprawy przeciwko Włodzimierzowi Szwendrowskiemu zeznawali świadkowie powołani na wniosek obrony: Rokiel, Nowicki i Michałak, którzy jednak nie wniesli nic nowego.

Z kolei głos zabrali biegli do spraw pojazdów mechanicznych: Edward Rzeszkowicz, Stanisław Durka i Zenon Grzebień, którzy jednogłośnie podtrzymały opinie złożone do akt śledztwa w dniu 27 lutego.

Stwierdzili oni m. in., że tłumaczenie oskarżonego, który rzekomo nie zauważył sylwetki Wandachowicza, jest bezpodstawne, jako że w czasie wizji lokalnej okazało się, iż już z 40 metrów widoczni byli stojący na przystanku ludzie. Ślady uszkodzeń stwierdzone na samochodzie są niezbitym dowodem, że potrącenie denata nastąpiło wozem prowadzonym przez Szwendrowskiego. Zdaniem biegłych, Szwendrowski, gdyby nawet nie zauważył Wandachowicza, musiał usłyszeć i odczuć uderzenie ciała spadającego na maskę samochodu. Przy tym, pomimo wysiłku, nie udało mu się zatrzymać się na ulicy i zawiadomić o wypadku milicję.

Obrona oskarżonego powtórnie zakwestionowała opinie biegłych i wysunął dwa wnioski.

Pierwszy z nich wnosi o poniesienie nowych biegłych do spraw

pojazdów mechanicznych. Obrona uważa, że obecni biegli nie zdali egzaminu. Drugi wniosek dotyczy powołania na biegłego — lekarza, który był obecny przy sekcji zwłok denata.

Prokurator zaoponował przeciwko wnioskowi stawianym przez obronę. Również sąd nie przychylił się do wniosków obrony wychodząc z założenia, że opinia biegłych była wszechstronna i obiektywna.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, który w obszernym przemówieniu scharakteryzował sylwetkę oskarżonego i przebieg wypadku przy ul. Pabianickiej. Prokurator twierdzi, że Szwendrowski prowadząc wóz, był w stanie nietrzeźwym Dlatego też prokurator, opierając się na art. 230 KK, który mówi o nieumyślnym spowodowaniu śmierci, wnosi o sprawiedliwy wymiar kary.

Obrona oskarżonego uważa, że Szwendrowski powinien być uniewinniony. W swoim przemówieniu starał się zbici wszystkie argumenty wysuniete zarówno przez biegłych, jak i przez prokuratora.

W ostatnim słowie oskarżony prosi o uniewinnienie motywując swoją wypowiedź tym, że nie zauważył Wandachowicza.

Wyrok w sprawie Szwendrowskiego ogłoszony będzie w poniedziałek.

# Dzieci wykoleiły tramwaj

Na ul. Telefonicznej baraskujące na jezdni dzieci wpadły na „pomysł” i położyły na szynach tramwajowe kawałki żelaza.

Tramwaj nr „17”, jadący w pełnym biegu, wjechał na tę przeszkodę i wypadł z szyn. Wóz motorowy został uszkodzony. Na szczęście oberżo się

bez nieszczęśliwych wypadków z ludźmi. Przerwa w ruchu trwała przeszło 4 godziny.

Ze swej strony zwracamy się do rodziców, by większą uwagę poświęcili swym dzieciom, bo ilość nieszczęśliwych wypadków na jezdniach kółkowych mnoży się ostatnio znacznie.

# Plenum DKFJN na Widzewie

Dzisiaj, o godz. 17, w lokalu przy ul. Armii Czerwonej 77 odbędzie się plenum Dzielnicowego Komitetu Frontu Jedności Narodu z udziałem Dzielnicowej Komisji Porozumiewawczej Stronnictwa Politycznych. Aktywni obwodowych komitetów FJN proszeni są również o jak najliczniejsze przybycia

1.028 uczniów staje do egzaminów

# Dzisiaj matura!

Jest jeden egzamin w życiu człowieka, który zapada w pamięć najgłębiej — to matura. Wszystkich poprzednich i następnych nigdy nie przeżywa się tak mocno, jak ten.

A dziś właśnie przystępuje do maturalnego egzaminu pisemnego 1028 uczniów szkół łódzkich. Życzymy im powodzenia!

Na przykład w minionym okresie młodzież dostawała ustne tematy maturalne na kilka miesięcy naprzód. Mogła wówczas wykuć określone formułki na pamięć wiedząc, że tematy te będą na pewno na egzaminie. Obecnie system uległ zmianie. Młodzież na egzaminie ustnym będzie wyciągała kartkę z odpowiednią zawartą w niej pytania. Pytania te oczywiście będą sformułowane w oparciu o całokształt zagadnień programowych przerobionych w ciągu roku.

W celu wysondowania opinii o przygotowaniach, po złomie nauki i klimacie w szkole przed egzaminem — przeprowadziliśmy wczoraj rozmowy z wizytatorem ob. Marią Świecicką, dyrektorem XX TPD — Ireną Łaskowską, dyrektorem X TPD — Heleną Tredjakowską.

Opinia jest zgodna, że młodzież cechuje w bieżącym roku nastrój powagi i spokoju i dobre przygotowanie do egzaminu.

Z ogólnej liczby 1.134 osób, 106 nie zostało dopuszczonych do matury, co stanowi dość znaczny procent — 9,3. Nie we wszystkich wypadkach nastąpiło to wskutek lenistwa czy braku zdolności. Badania wykazały, że niejednokrotnie np. na młodej dziewczynie spoczywał cały ciężar prowadzenia domu; inną deprawował wpływ otoczenia, jeszcze inną niezrozumienie domu dla jej pracy.

Ogólnie w bieżącym roku daje się zaobserwować zjawiska zerwania z metodą werbalizmu i sloganów jako metodą nauczania w szkole. Od ucznia wymaga się bardziej precyzyjnego formułowania myśli, rzetelnego opowiadania wiedzy, nade wszystko zaś samodzielności myślenia.

zarządzenie Min. Oświaty jest pozytywne zarówno dla ucznia jak i nauczyciela. Uczeń bowiem w tym czasie odpocznie po trudach egzaminu pisemnego i będzie miał większą ilość czasu na powtórzenie materiału do egzaminu ustnego, natomiast nauczyciel będzie mógł lepiej przeanalizować i wnikliwiej ocenić pracę pi semną.

L. GUTKOWSKA

# Kawiarnie

w wiosennej toalecie

Ostatnio szereg łódzkich kawiarni zmieniło swój wygląd. W „Staromiejskiej”, „Warszawiance”, „Lilimie”, „Irysie” i „Marsylience” przeprowadzono średni remont, który m. in. polegał na odmalowaniu ścian w jasnym, wiosennym kolorze.

Kilka dni temu podobny remont rozpoczął się w „Cyganerii”. Jeszcze w br. przewidziane jest odświeżenie kawiarni „Pod papugą”, „Pomorzanki” i „Szarotki”. Dyrekcja LZG-Kawiarnie nie rezygnuje ze starań o urzyczenie lokalu na I piętrze nad „Łodzianką”, który zajmie świetlica PSS. Jeśli starania te zostaną uwiecznione sukcesem, w przyszłym roku przeprowadzi się w „Łodziance” generalny remont. Jeśli zaś dyrekcja LZG lokalu tego nie uzyska — w lipcu w „Łodziance” przeprowadzi się średni remont.

(Kr.)

# Miłośnicy filmu popularno-naukowego będą mieli własny klub

Zarząd Wojewódzkiej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej zawiadamia wszystkich miłośników filmu popularno-naukowego, że w piątek, 17 maja, o godz. 18, odbędzie się w lokalu Klubu Garnizonowego Oficerów Wojska Polskiego przy ul. Tuwima 34 uroczyste otwarcie Klubu Miłośników Filmu Popularno-Naukowego. Klub stawia sobie za zadanie

zapoznanie członków z najlepszymi filmami popularno-naukowymi produkcji polskiej i zagranicznej.

Wstępną na film 2 złote. Informacji udziela i biletów sprzedaje w przedsięwzięciu Zarząd Wojewódzkiej Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Łódź, ul. Piotrkowska 68, tel. 315-00.

## WAŻNE TELEFONY

Pogot. Miłkiewicza 253-33  
Pogot. Ratunkowe 254-44  
Straż Pożarna 8  
Kom. Miejska MO 292-22  
Miejski Ośr. Infor. 359-15

## TEATRY

NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Don Juan”  
JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Seans”  
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 18 „Królowa Śnieżka”, g. 19 „Pan minister”  
MŁODEGO WIDZA (Młodzi nr 4a) g. 19 „Świętoszek”  
PANSTW. OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19, 15 „Hrabia Luxemburg”  
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) nieczynna  
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Tajemnica czarnego jeziora”

## KONCERTY

FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19, 30 XXXVIII Koncert symfoniczny — dyrygent Macmillan USA

## MUZEJA

MUZEUM SZUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15  
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (PL Wolności nr 14) czynne g. 12-18

## KINA

BALZYK (Narutowicza 20) „Kanał” dozow. od

## CO? GDZIE? KIEDY?

lat 14, g. 9, 30, 12, 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20, 30

DWORCOWE (Dworzec Kalliski) „Niezapomnia ne dni”, „Apel poleśnych”, „Odważny zając”, g. 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program dla najmłodszych: „Gdzie jest miłość”, „Trzy worki przebiegłości”, „Prof. Flutek w parku”, g. 16, 17, „Tata, mama, moja żona i ja” dozow. od lat 12, g. 9, 30 oraz film dok., 12, 14, 18, (20 oraz film dok.)

MŁODA GWARDA (Zielona 2) „Sala nr 9” — dozow. od lat 16, g. 9, 30 oraz film dok., 12, 14, „Wiosna, jesień i miłość” dozow. od lat 16, g. 16, 18 (20 oraz film dok.)

MUZA (Pabianicka 173) „Tajemnica domu łowczego” dozow. od lat 7, 16, 18 (20 oraz film dok.)

PIONIER (Franciszkańska 31) „Sprawa pilota Maresza” dozow. od lat 12, g. 16, 18, (20 oraz film dok.)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Trzy kobiety” dozow. od lat 12, g. 9, 45, 12, 30, 15, 17, 19, 21

POKÓJ (Kazimierza 6) „Ona tańczyła jedno lato” dozow. od lat 18, g. 15 (oraz film dok.), 18, 20

MAJA (Kilińskiego 178) „Czarownica” dozow.

dozw. od lat 18 g. 16, 18, (20 oraz film dok.)

LACZNOŚĆ (Działowa) „W drodze na front” dozow. od lat 7 g. 19 wraz z filmem dok.

PAŁACIARNA (Park Zrębicki) czynna godz. 10-18

ZOO — czynne g. 9-19

## Dziury antek

Piotrkowska 103, Armii Czerwonej 53, Złota 63, Obr. Stalingradu 15, Nowości 91, Rzgowska 51, Gdańska 22

AS AL. Kościuszki 48 pełnił stale dziury nocne

## DZURY SZPITALI

Poleśnitwo: Poleśnitwo Szpital im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska i Widzew — Szpital im. dr H. Wolf ul. Legionowa 34-36

Chirurgia: Szpital im. dr Sterlina, ul. Sterlina 1-3

Internia: Szpital Min. Spraw Wewnętrznych, Północna 42

Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopiczyńskiego 22

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopiczyńskiego 22

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych i betoniarzy zatrudni od zaraz na terenie m. Łodzi Warszawskie Zjednoczenie Robót Łódzko - Inżynierskich nr 1, Zgłoszenia budowa ul. Pieprzowa nr 18. 2137-K

SKRECAKARCI wykwalifikowane, uczniące na skracaniu (powyżej lat 18), robotników nie wykwalifikowanych do magaz. surowca, tkaczy na krosna kortowe i uczniów (powyżej lat 18), pracowników do straży p. pożarowej, tokarzy metalowych, malarzy i stolarzy zatrudni natychmiast ZPW im. N. Barlickiego w Łodzi, Zgłoszenia osobiste przyjmują dział kadr w Łodzi, ul. Żeromskiego 108.

WYKWALIFIKOWANYCH cieśli i 40 robotników nie wykwalifikowanych przyjmujemy natychmiast na warunkach umowy zbiorowej w budownictwie. Dysponujemy ograniczoną ilością miejsc w hotelu robotniczym. Zgłaszać się w Przedsiębiorstwie Remontowym PDP Łódź, ul. Świętojańska 8 (przystanek Rokicie).

ROBOTNIKÓW: 4 tokarzy, 1 frezera na prace 2-zmianowa zatrudni natychmiast Łódzka Fabryka Urządzeń Technicznych Łódź, ul. Wysoka 40/42. 2231-K

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych, murarzy, betoniarzy, ceramików, sztukatorów, zbrojarzy, zdunów oraz uczniów murarskich w wieku od 18 lat przyjmie natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Łódź 1, ul. Pieprzowa nr 18. 2137-K

W Sądzie Powiatowym dla m. Łodzi w Łodzi, Wydział V Cywilny (dla spraw niespornych) toczy się postępowanie spadkowe po Herszu Berze Kamionka, zmarłym 18. IV. 1942 r., Rajzł Laj Kamionka, zmarłej 27. IX. 1942 r., Chaj Goldzie Szkop, zmarłej 27. IX. 1942 r. i Franciszce Szkop, zmarłej 27. IX. 1942 r., zamieszkałych ostatnio w Łodzi, właścicieli nieruchomości (V. Ns. II. 288/57). Wzywa się spadkobierców zmarłego, aby w terminie 6 miesięcy od daty ukazania się tego ogłoszenia zgłosili się do Sądu, w którym toczy się postępowanie i udowodnili swoje prawo do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w ustanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku.

Sędzia Powiatowy (—) K. Pietrzyk

## OGŁOSZENIA DROBNE

OPRZĘBAZ  
MASZYNE rymarska, dziurkarka do bielizny, damska „Singer”, podstawa do rymarki, brama żelazna sprzedam. Wiadomość Kilińskiego 160 Wolniakowski

Stółki do PIANIN (estetyczne kształty) w kolorze czarnym — zł 270,—

PICCOLO — „ 690,—  
Banjo SOPRAN koncertowe — „ 620,—  
ALT zł 629,— TENOR — „ 935,—  
GITARA — „ 980,—

poleca do sprzedaży hurtowej C.H.P. - MUZYCZNEGO, WARSZAWA, ul. DŁUGA 5, detalicznej: wszystkie sklepy detaliczne C.H.P. Muz. na terenie kraju.

Dla rzemieślniczych punktów usługowych C.H.P. Muz., W-wa, Długa 5, poleca: części wymienne do gramofonów sprężynowych.

## Jeśli nie grałeś jeszcze na Loterii Pieniężnej Kup teraz szczęśliwy los

W KOLEKTURZE MONOPOLU LOTERYJNEGO  
ŁÓDŹ — PIOTRKOWSKA 95  
— PIOTRKOWSKA 161  
— RZGOWSKA 113

POKÓJ stółkowy w dobrym stanie, sprzedam. Telefon 278-02

FORTEPIAN w dobrym stanie sprzedam lub za mieszkanie na planino. — Złocińska 217 m. 1

UMEBLOWANIE pokoju stółkowego — stylowego — komplet sprzedam. 1 Maja 41 m. 21

MOTOCYKL „DKW” 200 ccm, stan dobry — sprzedam. A. Struga 40, m. 14 7213

SAMOCHOÓ „DKW S. 7” sprzedam. Dr Barcz Tomaszów Maz, ul. Kościuski 15, tel. 22-72

ROWER nowy z motocyklem sprzedam. Telefon 252-10, godz. 9-19

MOTOCYKL 350 ccm „Sahara” na teleskopach sprzedam. Sadowa nr 9 (Julianów)

KUPNO  
ELEKTRYCZNA aparatura (na 220 V) do wytworzenia sztucznego lodu oraz urządzenie wentylacyjne kupimy. Oferty kierować do Spółdzielni Pracy Kuśnierskiej „Kuśnierzy” w Łodzi, Piotrkowska 83

LOKALE  
DWA pokoje z kuchnią poszukuje. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7187”

3 POKOJE z kuchnią na IV p. przy ul. Piotrkowskiej 37 zamienie na pokój z kuchnią i pokój oddzielnie. Wiadomość tel. 227-79 od godz. 9-15 Śmiłkowska 7139

PRACUJĄCE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju sublokatorskiego. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7468”

DWA mieszkania z osobnym wejściem zamienie na pokój z małą kuchnią. Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7146”

STUDENT poszukuje do mieszkania sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 pod „7208”

POKÓJ z kuchnią częściowo wyciągnięty zamienie na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość Sosnowa 17 m. 17

SAMOTNY kulturalny mężczyzna poszukuje pokoju sublokatorskiego w śródmieściu lub w dzielnicy willowej. — Oferty Biuro Ogłoszeń Piotrkowska nr 96 pod „7147”

PRACA  
POMOC domowa potrzebna. Piotrkowska 31 m. 20 7153

POMOC domowa do lekarza potrzebna na wyjazd. Kilińskiego 50 m. 24 pierwsze piętro. Jechać do biura. 7157

OGRODNIK poszukiwany na warzywa i kwiaty. Referencje konieczne. Mieszkanie zapewnione. Warunki do omówienia. Wiadomość Łódź, ul. Armii Ludowej 40, tel. 270-22

POMOC domowa potrzebna. Narutowicza 3 m. 13 7768 G

POMOC domowa na stałe do dziecka potrzebna. Piotrkowska 102a m. 5

FRYZJER męski potrzebny na stałe. Sienkiewicza 2 7152

LEKARSKIE  
Dr KUDREWICZ specjalista wenerologiczne. skóra 8-10, 3-6 ulica 22 Lipca 4 6510 G

Dr SWIPELO spec. choroby kobiece, akuszeria Starv Rynek 8

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skóra, wenerologiczne, kobiece 15,30-19, ul. Próchnika 8

Dr MARKIEWICZ specjalista skóra, wenerologiczne, moczołciowe. Piotrkowska 109-6

Dr RÓZYCKI specjalista akuszeria, chorób kobiecych, niepłodność. Piotrkowska 33. Czwarta — szósta „905 G

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skóra, płciowe (zaburzenia) — w godz. 8-9, 16-19, Piotrkowska 14

Dr SIENKO specjalista choroby skóra, wenerologiczne, płciowe (zaburzenia), włosów, Kilińskiego 132, czwarta—szósta 6465 g

LABORATORIUM ANALIZ LOKALNYCH prowadzone przez Spółdzielnię Pracowników Lekarskich w Łodzi zostało przeniesione z ulicy Sienkiewicza 37 na ul. PIOTRKOWSKA 85, tel. 205-23 i czynne jest od godz. 7 do 18

Dr BIBERGAL specjalista wenerologiczne, skóra 4-6 Piotrkowska 131

Dr WOJNO specjalista skóra, wenerologiczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 11-13 6969 g

WACŁAWOWI WIKTOROWSKIEMU kontrolerowi D. K. T. Zakładów Przemysłu Zgrzebnego „Wiosna Ludów” w Łodzi w powodu zgonu Jego

## Żony

wyrazy głębokiego współczucia składają

DYREKCJA i WSPÓLPRACOWNICY

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 15 maja 1957 r. przeżywszy lat 53

S. + P.  
Maria Bienkowska

z ANTOSZKIEWICZÓW  
Pogrzeb odbędzie się dnia 17 maja br. o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie — o czym zawiadamiają pogrzebi w smutku

MAŻ, CÓRKA, SYN, BRACIA, WNUCZĘTA i RODZINA

Dnia 15 maja 1957 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy mąż, tatuś, brat, zięć, szwagier i wujek

S. + P.  
Stanisław Leśniewski

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 18 maja 1957 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają

ŻONA, SYN, CÓRECZKA i RODZINA

NAGŁA POMOC LEKARSKA Lekarzy Specjalistów, tel. 292-82. — Czynna cała doba.

FELCZER homeopata Marcelak Adam, watroba, kamica — żółciowa, hemoroidy, eszema, wetero-czy, wiele innych. Narutowicza, 31-14

